Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

PiS pyta Tuska o Giertycha

Żądamy od Donalda Tuska wyrzucenia Romana Giertycha z KO i pozbawienia go wszystkich funkcji partyjnych. Pozostawanie tego człowieka w strukturach Koalicji Obywatelskiej dowodzi jednego – że cała ta partia nie będzie stała po stronie obywateli, tylko po stronie tych, którzy chcą mieć dziesiątki milionów złotych na swoich kontach – powiedział dzisiaj podczas konferencji prasowej Tobiasz Bocheński, europoseł PiS, wiceprzewodniczący partii. s.6

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie

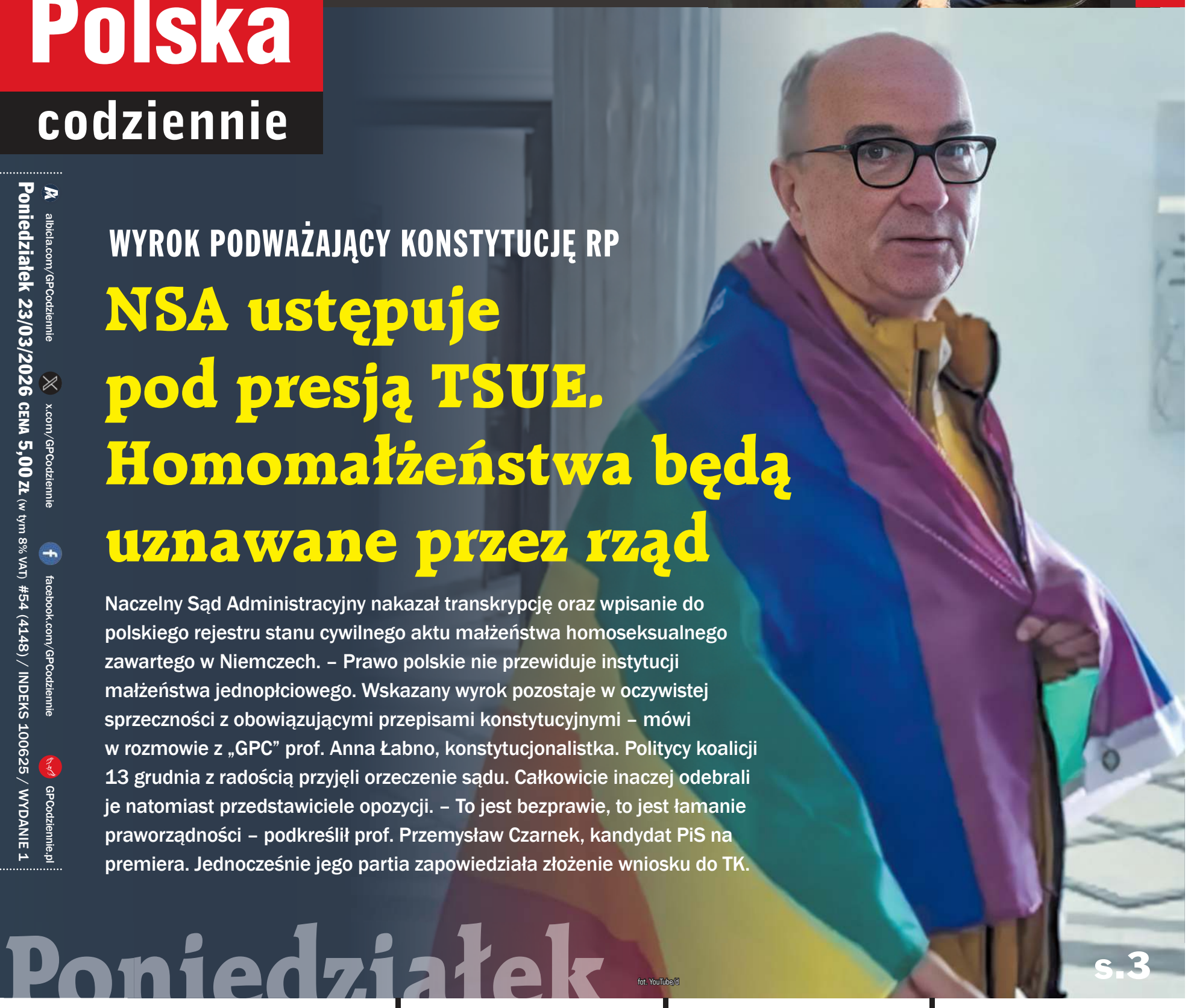

WYROK PODWAŻAJĄCY KONSTYTUCJĘ RP

NSA ustępuje pod presją TSUE. Homomałżeństwa będą uznawane przez rząd

Naczelny Sąd Administracyjny nakazał transkrypcję oraz wpisanie do polskiego rejestru stanu cywilnego aktu małżeństwa homoseksualnego zawartego w Niemczech. – Prawo polskie nie przewiduje instytucji małżeństwa jednopłciowego. Wskazany wyrok pozostaje w oczywistej sprzeczności z obowiązującymi przepisami konstytucyjnymi – mówi w rozmowie z „GPC" prof. Anna Łabno, konstytucjonalistka. Politycy koalicji 13 grudnia z radością przyjęli orzeczenie sądu. Całkowicie inaczej odebrali je natomiast przedstawiciele opozycji. – To jest bezprawie, to jest łamanie praworządności – podkreślił prof. Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera. Jednocześnie jego partia zapowiedziała złożenie wniosku do TK.

fot. YouTube/d

s.3

Poniedziałek 23/03/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #54 (4148) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1
albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl

PUBLICYSTYKA

Wojna o TK. Święczkowski skończy w kajdankach?

Jeżeli prezydent nie przyjmie ślubowania od wybranych przez Sejm sześciu sędziów, prezes Trybunału Konstytucyjnego Bogdan Święczkowski stanie przed diabelską alternatywą: wpuścić farbowanych sędziów do trybunału lub postawić im zaporę, narażając się na bandycki odwet władzy. s.12

POLSKA

Tusk skompromitował się ws. porodówki w Lesku

Premierowi Donaldowi Tuskowi zwrócono uwagę, że po zamknięciu porodówki w Lesku kobiety muszą dojeżdżać ponad 100 km, aby urodzić dziecko. Tusk przekonywał, że tamtejsza porodówka nie została zamknięta. Tymczasem oddział zlikwidowano z końcem 2025 r. W Lesku nie powstanie też pokój narodzin, czyli rozwiązanie zastępcze szumnie promowane przez rząd. s.6

POLSKA

ETS zostaje. Tusk bez najmniejszego sukcesu

Z dużej chmury mały deszcz – tak można podsumować posiedzenie Rady Europejskiej, na którym odbyła się dyskusja o rosnących cenach prądu we wspólnocie. Sukces co prawda ogłosił premier Donald Tusk, ale w konkluzjach o systemie ETS nie znalazły się żadne twarde zapisy, a nawet podkreślono, że ma on funkcjonować nadal i pełnić „kluczową rolę w transformacji". s.4

GOSPODARKA

Paliwowy szok na stacjach

Podwyżki na stacjach paliw nie wyhamowują, a kierowcy coraz dotkliwiej odczuwają ich skutki. Średnie ceny oleju napędowego przekraczają już 8 zł za litr, a benzyny zbliżają się do 7 zł. Nic dziwnego, że już siedmiu na dziesięciu Polaków oczekuje interwencji państwa. Mimo to rząd wciąż zwleka z decyzją w sprawie ewentualnego obniżenia podatków na paliwa. s.10

ISSN 2083-7119
9 772083 711012 13
@23_03_kod_20837119_01_13_issn.eps

eprasa.pl 2a58d4885c

fot. Wikipedia/d

Janusz Korczak
(1878-1942) lekarz, pedagog, publicysta

\\ Jestem nie po to, aby mnie kochali i podziwiali, ale po to, abym ja działał i kochał. Nie obowiązkiem otoczenia pomagać mnie, ale ja mam obowiązek troszczenia się o świat, o człowieka. \\

fot. YouTube/d

POGODA

Poniedziałek 23.03 — Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 05 31 | ZACHÓD słońca 17 53

Imieniny obchodzą: Adrian, Benedykt, Eberhard, Feliks, Józef, Nikon, Pelagia, Rebeka, Turybiusz, Wiktorian, Wiktoriana, Zbysław

Gdańsk	11°C	1°C
Lublin	12°C	1°C
Katowice	14°C	3°C
Kraków	14°C	6°C
Łódź	14°C	2°C
Poznań	15°C	2°C
Warszawa	14°C	8°C
Wrocław	15°C	2°C

Wtorek 24.03 — Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 05 29 | ZACHÓD słońca 17 55

Imieniny obchodzą: Aleksander, Bertrada, Dioniziy, Dydak, Dzierżysław, Dziesława, Dzirżysława, Gabriel, Jan, Józef, Katarzyna, Marek, Romulus, Sewer, Sofroniusz, Szymon, Szymona, Wiktoria

Gdańsk	11°C	8°C
Lublin	13°C	2°C
Katowice	14°C	4°C
Kraków	13°C	2°C
Łódź	13°C	5°C
Poznań	13°C	8°C
Warszawa	13°C	4°C
Wrocław	15°C	7°C

PAWEŁ RYBICKI

Cenzura prawicy

Niedawno miałem okazję obserwować akcję „Zmień nasze zdanie", podczas której Tobiasz Bocheński oraz Patryk Jaki dyskutowali ze studentami Uniwersytetu Warszawskiego. Bardzo ciekawe wydarzenie, cieszące się sporym zainteresowaniem wśród studentów. Ale uczestnicy dyskutowali na chodniku, pod bramą uczelni, bo jej władze nie pozwoliły na wynajęcie sali wewnątrz. Podobnie dzieje się na wielu innych uniwersytetach, gdzie politycy prawicy próbują zorganizować debaty. Polskie uczelnie zostały opanowane przez liberalno-lewicowe środowiska, które panicznie boją się innych poglądów niż ich własne – i posuwają się do bezczelnej cenzury. Ale już widać, że to obraca się przeciwko nim. Ograniczanie wolności słowa zwykle ma efekt odwrotny – większe zainteresowanie tym, co ma być ocenzurowane. Tak jest i teraz.

Rafał Zawistowski

Hanna Shen

Atom jest koniecznością

Jeszcze niedawno Tajwan był stawiany jako przykład ambitnej polityki odchodzenia od energii jądrowej. Kolejne reaktory zamykano w imię ideologii „zielonej transformacji", zakładając, że gaz i OZE wystarczą, by utrzymać stabilność systemu. Dziś rzeczywistość brutalnie weryfikuje mrzonki. Rząd Tajwanu ogłosił zwrot w polityce energetycznej, przygotowując plan ponownego uruchomienia jednej z elektrowni jądrowych około roku 2028, co jeszcze niedawno było politycznie nie do pomyślenia. Pod presją ze strony Chin i ryzyka blokady Tajwan odkrywa, że bezpieczeństwo nie opiera się na hasłach, a przy ograniczonych zapasach surowców powrót do atomu przestaje być opcją i staje się wręcz koniecznością. To sygnał ostrzegawczy dla Europy. Jeśli bogate, rozwinięte państwo na pierwszej linii geopolitycznego napięcia musi wracać do energetyki jądrowej, to znaczy, że wcześniejsze decyzje były błędem. Bo prawda jest prosta: ideologia nie zasila gospodarki. A kiedy przychodzi kryzys, liczy się nie to, w co wierzysz — tylko to, czy masz prąd. Szkoda tylko, że w Polsce rząd zdaje się nie rozumieć powagi zagrożenia, opóźniając konieczne inwestycje w elektrownie atomowe.

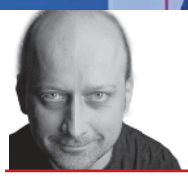

Piotr Lisiewicz

Płutowicz Czarzasty

„Ten major, Polak rodem, z miasteczka Dzierowicz, / Nazywał się (jak słychać) po polsku Płutowicz, / Lecz przechrzcił się; łotr wielki, jak się zwykle dzieje / Z Polakiem, który w carskiej służbie zmoskwicieje" – pisał Adam Mickiewicz w „Panu Tadeuszu", którego z listy lektur w szkole podstawowej wyrzuciła minister Barbara Nowacka. Nasuwa się pytanie, czy stało się to na życzenie Włodzimierza Czarzastego, który w ramach moskiewskiej służby nie zmienił wprawdzie nazwiska na Czarzastyj, nie mniej imię wodza rewolucji Włodzimierza Iljicza Lenina od rodziców otrzymał. Z Mickiewiczem zawsze obce rządy pragnące rusyfikacji lub germanizacji Polski miały kłopot. Co utwór, to pułapka. Gdy w 1858 r. na ziemiach polskich po raz pierwszy ukazała się nasza narodowa epopeja, rosyjska cenzura usunęła z oryginalnego tekstu 400 wersów, zakazywano też „Reduty Ordona". No a ostatnim politykiem przed Tuskiem i Nowacką, który wojował tak otwarcie z Mickiewiczem, był Gomułka, który zwalczał spektakl „Dziady" w 1968 r. „Co to takie religijne?! Po diabła tu tyle religii?!" – pytał wściekły Zenon Kliszko. Takie to tradycje ministra Nowacka kontynuuje. Jak długo jeszcze jej na to pozwolimy?

LESZEK GALAROWICZ

Jakie środowisko, takie superbohaterki

Marta Lempart, Katarzyna Augustynek, a teraz Gizela Jagielska – to kobiety nominowane do nagród środowiska z Czerskiej lub już nagrodzone. O ile szkodliwość Lempart i tzw. Babci Kasi, wcale niemała, sprowadzała się głównie do robienia zadym, chamstwa, obrażania policjantów, o tyle aktywność Gizeli Jagielskiej dalece wykracza poza chuligańskie wybryki wyżej wymienionych. Jagielska to symbol mentalności proaborcyjnej i medialnej promocji aborcji. Była pracowniczka szpitala w Oleśnicy niedawno otrzymała tytuł „Superbohaterki 2025" magazynu „Wysokie Obcasy", a przy okazji Aborcyjny Dream Team wręczył jej sprzęt do wykonywania aborcji próżniowej. Gazeta uzasadniła nagrodę dla lekarki tym, że „daje ona nadzieję w trudnych dla kobiet czasach". Wątpliwe jednak, żeby w istocie chodziło o „nadzieję" w aktywności Gizeli Jagielskiej. Trudno znaleźć racjonalne wytłumaczenie tego, że żyjemy w czasach, w których zło jest nazywane dobrem, bywa promowane i nagradzane. Na szczęście Polacy w większości nie dają się nabrać na te absurdalne maskarady.

eprasa.pl 2a58d4885c

fot. x.com/d

RZĄD NIEZAINTERESOWANY INWESTYCJAMI

CYTAT \ Dzisiaj można powiedzieć tak: inwestycje dzielą się na takie, które są opóźnione, takie, które są zamrożone, i takie, które są porzucone. Żadnych nowych nie ma, wszystko zostało zaplanowane za naszych czasów – powiedział prezes PiS Jarosław Kaczyński podczas sobotniej konwencji w Łomży.

BEZPRAWIE \ Wyrok podważający Konstytucję RP

NSA ustępuje pod presją TSUE. Homomałżeństwa będą uznawane przez rząd

Naczelny Sąd Administracyjny nakazał transkrypcję oraz wpisanie do polskiego rejestru stanu cywilnego aktu małżeństwa homoseksualnego zawartego w Niemczech. – Prawo polskie nie przewiduje instytucji małżeństwa jednopłciowego. Wskazany wyrok pozostaje w oczywistej sprzeczności z obowiązującymi przepisami konstytucyjnymi – mówi w rozmowie z „GPC" prof. Anna Łabno, konstytucjonalistka. Politycy koalicji 13 grudnia z radością przyjęli orzeczenie sądu. Całkowicie inaczej odebrali je natomiast przedstawiciele opozycji. – To jest bezprawie, to jest łamanie praworządności – podkreślił prof. Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera. Jednocześnie jego partia zapowiedziała złożenie wniosku do TK.

Jan Przemyłski

Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej" – brzmi art.18 Konstytucji RP. W piątek jednak Naczelny Sąd Administracyjny (NSA) wydał wyrok, który podważa zapisy ustawy zasadniczej i otwiera drogę do wprowadzenia w Polsce małżeństw jednopłciowych.

fot. AdobeStock/d

Szokujący wyrok

W listopadzie 2025 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) orzekł, że państwo członkowskie ma obowiązek uznać małżeństwo pary tej samej płci zawarte legalnie w innym kraju Unii, nawet jeśli prawo danego państwa nie uznaje tego typu związków. Było to konsekwencją pytania prejudycjalnego, które do TSUE wystosował NSA ws. dwóch Polaków homoseksualistów, którzy w 2018 r. zawarli małżeństwo w Berlinie, a następnie złożyli wniosek o transkrypcję niemieckiego aktu do polskiego rejestru stanu cywilnego, ale spotkali się z odmową. W konsekwencji NSA postanowił uchylić wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który oddalił skargę małżeństwa, oraz uchylić decyzję kierownika urzędu stanu cywilnego (USC) m.st. Warszawy o odmowie dokonania transkrypcji. Ponadto zobowiązał USC do przeniesienia w drodze transkrypcji do rejestru stanu cywilnego aktu tego małżeństwa w terminie 30 dni od dnia zwrotu akt administracyjnych. Co więcej, sąd w składzie trzyosobowym – sędzia Leszek Kiermaszek, sędzia Mirosław Gdesz oraz sędzia Marzenna Linska-Wawrzon – nakazał wypłatę przez wojewodę mazowieckiego na rzecz skarżących kwoty ponad 14 tys. zł tytułem zwrotu części kosztów postępowania.

Oczywista sprzeczność z konstytucją

O komentarz do orzeczenia NSA poprosiliśmy konstytucjonalistkę prof. Annę Łabno z Uniwersytetu Śląskiego, autorytet w zakresie prawa. – Po pierwsze, należy podkreślić, że orzeczenia sądowe nie stanowią w Polsce źródła powszechnie obowiązującego prawa. Prawo polskie nie przewiduje instytucji małżeństwa jednopłciowego. Wręcz przeciwnie, konstytucja uznaje jedynie małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny. W konsekwencji wskazany wyrok pozostaje w oczywistej sprzeczności z obowiązującymi przepisami konstytucyjnymi – powiedziała „GPC" prof. Łabno. – Prawnie nie jest dopuszczalne wykonanie wyroku TSUE. Konstytucja RP stanowi najwyższe prawo w krajowym porządku prawnym, także w relacji do prawa Unii Europejskiej – podkreśliła.

Profesor Łabno zwróciła również uwagę na tzw. protokół brytyjski, który Polska podpisała wraz z traktatem z Lizbony w 2007 r. – Przypominam również, że Polska podpisała tzw. protokół brytyjski, będący integralną częścią traktatu z Lizbony. Dokument ten jasno wskazuje, że nasz kraj zachowuje wyłączne kompetencje w sprawach światopoglądowych i nie jest zobowiązany do wdrażania rozwiązań pozostających w sprzeczności z zapisami Konstytucji RP. Po to Polska zdecydowała się na protokół brytyjski, aby zagadnienia o charakterze ideowym nie podlegały żadnym regulacjom unijnym. Nie możemy udawać, że te przepisy nie istnieją – mówi w rozmowie z „Codzienną" prof. Anna Łabno.

Radość polityków koalicji 13 grudnia

Orzeczenie NSA wprawiło w euforię polityków koalicji 13 grudnia. Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty postanowił nawet urządzić z tej okazji happening i odziany w tęczową flagę paradował w parlamencie. W rozmowie z telewizją wPolsce24 przyznał, że chce być marszałkiem, który wprowadzi w kraju małżeństwa jednopłciowe.

Głos w sprawie zabrał także minister sprawiedliwości Waldemar Żurek. – Jeżeli jest jakiś związek jednopłciowy zawarty w kraju, gdzie (…) takie śluby jednopłciowe są dopuszczone, to my, będąc w UE, powinniśmy to odnotować w swoich aktach stanu cywilnego – powiedział szef resortu sprawiedliwości, odpowiadając w sobotę na pytania dziennikarzy. Dodał, że jego środowisko „będzie się starało szanować orzeczenia sądów".

Żurek zdradził również, że rozmawiał na temat orzeczenia z premierem Donaldem Tuskiem oraz wicepremierem i ministrem cyfryzacji Krzysztofem Gawkowskim. – Widzieliśmy też reakcje osób, które przyjmują ten wyrok z nadzieją, że będą mogły żyć normalnie, bo chyba do takiej normalności powinniśmy zmierzać – stwierdził minister sprawiedliwości.

PiS złoży wniosek do TK

Na piątkową decyzję sądu zareagowali także politycy opozycji. – Nie da się zarejestrować czegoś, czego nie ma. Małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny i tylko jako takie podlega opiece i ochronie RP, o tym stanowi art. 18 Konstytucji RP. Jeśli NSA nie rozumie przepisów konstytucji, to jest jego sprawa. To jest bezprawie, łamanie praworządności, gwałt na rozumie, bo małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny. Nie ma czegoś takiego jak małżeństwo jednopłciowe – powiedział prof. Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera, podczas konferencji prasowej w Lublinie.

Największa partia opozycyjna zapowiedziała również złożenie wniosku do Trybunału Konstytucyjnego, o czym poinformowali szef Klubu PiS Mariusz Błaszczak i były wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoł. – 20 marca br. przestała w Polsce obowiązywać konstytucja. To nie jest nasza teza, to wniosek NSA, który wykreślił z konstytucji art. 18. NSA wydał wyrok bezprawny i niekonstytucyjny, przepisując nam obce rozwiązania. Polacy nigdy nie zgodzili się na to, żeby małżeństwa homoseksualne były zrównane z małżeństwami, o których mowa w art. 18. W imię demokracji i ochrony konstytucji składamy dziś wniosek do TK. Przepisy nie są zawieszone w próżni i to NSA nadał im niekonstytucyjną treść. Rozumienie tej normy będziemy skarżyć do TK – zapowiedział poseł Warchoł.

eprasa.pl 2a58d4885c

fot. YouTube/d

REANIMACJA POLITYCZNEGO TRUPA

POLITYKA \ **Polska 2050 Szymona Hołowni zmieniła nazwę na „Polska 2050 Rzeczpospolitej Polskiej", o czym poinformowała w sobotę przewodnicząca partii Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz podczas Kongresu Nowego Otwarcia w Warszawie. Podczas wydarzenia zaprezentowano również założenia programowe.**

UE \ Nie będzie niższych cen prądu

ETS zostaje. Tusk bez najmniejszego sukcesu

Z dużej chmury mały deszcz – tak można podsumować posiedzenie Rady Europejskiej, na którym odbyła się dyskusja o rosnących cenach prądu we wspólnocie. Sukces co prawda ogłosił premier Donald Tusk, ale w konkluzjach o systemie ETS nie znalazły się żadne twarde zapisy, a nawet podkreślono, że ma on funkcjonować nadal i pełnić „kluczową rolę w transformacji klimatyczno-energetycznej".

Jacek Liziniewicz

fot. European Council/d

Od tygodnia opozycja i prezydent Karol Nawrocki naciskali na rząd, aby przygotował strategię postępowania z systemem ETS. Prawo i Sprawiedliwość chce przyjęcia uchwały Sejmu zobowiązującej rząd do przedstawienia ścieżki wyjścia z tego mechanizmu. Prezydent Karol Nawrocki w swoim stanowisku również uznał, że najlepszym rozwiązaniem byłaby likwidacja, ale zgłosił też inne postulaty, jak limity cenowe, zakaz ingerowania w rynek handlu uprawnieniami przez międzynarodowe instytucje finansowe czy zarzucenie prac nad ETS2.

W piątek po Radzie Europejskiej Donald Tusk ogólnikowo mówił o swoim sukcesie. – Udało się dokonać tak naprawdę przełomu. To jest w jakimś sensie polityczna rewolucja w Unii Europejskiej, że instytucje i wszystkie państwa właściwie zaczęły mówić naszym językiem, czyli zaczęły mówić, że potrzebne jest podejście do każdego państwa z osobna, tak żeby uwzględnić interesy, kłopoty, okoliczności, które towarzyszą temu państwu. W przypadku Polski, ponieważ u nas ETS jest bardzo dużym składnikiem ceny energii, bardzo mi zależało na tym, żeby to wreszcie uwzględniono, i to się udało – powiedział Donald Tusk. Stwierdził, że podejście ma być teraz bardziej elastyczne.

KE miała się zobowiązać do przedłużenia o wiele lat okresu, w którym będzie możliwe przyznawanie bezpłatnych uprawnień dla przemysłu energochłonnego. Uwolnione mają zostać też nowe darmowe uprawnienia do emisji. Problem jest jednak taki, że niczego nie ma na piśmie. W konkluzjach Rady Europejskiej na s. 12 znajduje się jedyny punkt dotyczący ETS. „Rada wzywa Komisję do przedstawienia przeglądu systemu handlu uprawnieniami do emisji (ETS) najpóźniej w lipcu 2026 r., aby ograniczyć wahania ceny uprawnień do emisji dwutlenku węgla i złagodzić ich wpływ na ceny energii elektrycznej – w tym związane z tym koszty w łańcuchu dostaw – oraz na relokację działalności, przy jednoczesnym zachowaniu kluczowej roli ETS w transformacji klimatyczno-energetycznej" – czytamy w konkluzjach.

Politycy opozycji oceniają, że realnie Donald Tusk nie uzyskał niczego. Sama obietnica przeglądu systemu ETS nie jest niczym nadzwyczajnym – była ona dokonywana wielokrotnie w przeszłości. Nigdy jednak nie chodziło o to, aby ceny uprawnień były niższe. Dzisiaj ceny na giełdzie wynoszą około 67 euro za tonę emisji CO_2 do atmosfery. Zdaniem ekspertów oznacza to, że podatek ten stanowi dzisiaj około 30 proc. ceny prądu w Polsce. Ceny prądu w naszym kraju mogą wzrosnąć w związku z tym, że rosną ceny gazu na świecie. Zdaniem polityków opozycji nie ma najmniejszych szans na to, aby ustalenia na radzie przełożyły się na ceny prądu.

– To, o czym tam dyskutowano, to kosmetyka. W przestrzeni publicznej pojawia się kwestia funduszu mającego powstać ze sprzedaży uprawnień do emisji. Pada kwota 30 mld euro rozłożonych na wszystkie kraje i na lata. Dziś przedsiębiorstwa w Polsce wydają 50 mld zł rocznie na te uprawnienia, z czego 15 mld trafia do budżetu Polski. W kolejnej perspektywie budżetowej 1/4 naszych dochodów będziemy oddawać do budżetu UE – mówi nam Zbigniew Kuźmiuk z PiS. – Nie ma szans, żeby realnie obniżyło to ceny prądu – podkreśla poseł.

Rząd ogranicza inwestycje we wschodniej Polsce

ROZWÓJ \ **Rząd Donalda Tuska wycofał się z budowy kluczowej infrastruktury we wschodniej Polsce. Zdaniem polityków PiS ma ona znaczenie nie tylko gospodarcze, lecz także dla bezpieczeństwa, ponieważ rozwinięta sieć dróg i kolei zapewnia możliwość transportu wojsk.**

Prawo i Sprawiedliwość pracuje nad nową koncepcją swojego programu politycznego, organizując konferencje tematyczne. W miniony weekend debatowano na temat infrastruktury drogowej i kolejowej.

PiS chwalił się dorobkiem: wybudowaniem 2,1 tys. km autostrad i dróg szybkiego ruchu, przygotowaniem do budowy kolejnych 1,5 tys. km, a także modernizacją blisko 50 tys. km dróg lokalnych (to aż jedna czwarta wszystkich tego typu dróg). W ciągu swoich rządów inwestował też w kolej, budując i rozbudowując przystanki czy tory.

Jak twierdzą politycy PiS, wiele z ich planów nie jest jednak realizowanych przez następców. Tak jest chociażby z programem Kolej+ czy programem przystankowym. Po ewentualnym zwycięstwie prawica zapowiada powrót do tych programów. Remontowane mają być nie tylko perony i dworce, wokół nich budowane będą również parkingi.

Zdaniem uczestników debaty obecny rząd zarzucił wiele inwestycji kluczowych dla polskiego bezpieczeństwa. O znaczeniu dróg S16 i S8 realizowanych we wschodniej Polsce mówił gen. Krzysztof Radomski, były dowódca 16 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej. – Infrastruktura Podlasia to słaba drożność, teren bagienny, co sprawia, że jest wiele ograniczeń. Rozbudowa szlaków komunikacyjnych, takich jak S16 i S8, nabiera szczególnego znaczenia. Pod względem wojskowym można powiedzieć, że to jest kręgosłup tego regionu – mówił gen. Radomski.

Jak podkreśla wojskowy, doświadczenia z lat 2021–2022, gdy przerzucano na granice znaczne siły, świadczą o tym, że gros transportu musi się odbywać tym właśnie drogami ekspresowymi. – S8 to droga, która prowadzi do Przesmyku Suwalskiego. To region o szczególnie ważnym znaczeniu strategicznym – zaznaczał wojskowy. Jego zdaniem ulepszanie dróg to wniosek z ćwiczeń sojuszniczych, które pokazały, że ciężki sprzęt musi poruszać się po drogach typu S.

PiS chciałby doprowadzić do tego, aby powstała również kolejowa Via Carpatia. Dziś bowiem nie ma szlaku kolejowego łączącego bezpośrednio Białystok i Lubli–Rzeszów. Aby dokonać tego rozwoju sieci, konieczne jest wybudowanie kilkudziesięciu kilometrów nowych torów. Ta inwestycja nie tylko poprawiłaby komunikację we wschodniej Polsce, lecz także miałaby znaczenie dla bezpieczeństwa państwa.

(jal)

eprasa.pl 2a58d4885c

fot. Wikipedia/d

OFENSYWA PROF. CZARNKA

CYTAT \ **Tusk równa się bankructwo. Kończy się przedsiębiorczość, kończy się praca dla młodych ludzi, kończy się normalność i spokój – powiedział prof. Przemysław Czarnek podczas spotkania z wyborcami w Kolbuszowej.**

fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

PREZYDENT LECI DO USA

WIZYTA \ **Ciąg dalszy ofensywy dyplomatycznej prezydenta Karola Nawrockiego. W najbliższy piątek głowa państwa rozpocznie wizytę w USA. W planach jest m.in. udział w konferencji CPAC oraz wizyta w fabryce samolotów F-35.**

OCHRONA ZDROWIA \ Skutki cięć urzędników administracji Donalda Tuska

Rząd wypycha pacjentów do prywatnych gabinetów

Pierwsze poradnie specjalistyczne mogą przestać przyjmować pacjentów już w drugim kwartale roku. Jeden ze szpitali w Lublinie chce zamknąć oddział ortopedii 1 kwietnia, ponieważ wyczerpał środki przyznane na ten rok. Co w takiej sytuacji zrobią pacjenci? – Będą szukać ratunku w prywatnych gabinetach – mówi Jakub Kosikowski z Naczelnej Rady Lekarskiej. – Zdrowie to wartość, za którą ludzie zapłacą każde pieniądze. Ograniczenie dostępu do świadczeń w publicznej ochronie zdrowia skutkuje wzrostem świadczeń w sektorze prywatnym – alarmuje ekspert Wojciech Wiśniewski.

Jarosław Molga

Po zapowiedziach kierownictwa NFZ o planowanych nowych regulacjach w finansowaniu specjalistycznej opieki ambulatoryjnej (szczegółowo informowaliśmy o nich w „Codziennej" w ubiegłym tygodniu) protestują lekarze i eksperci.

„W razie wejścia w życie projektowanego zarządzenia prezesa NFZ w przypadku badań TK (tomografia komputerowa), RM (rezonans magnetyczny) oraz gastroskopii i kolonoskopii, po przekroczeniu wartości określonej na ich realizację w umowie, świadczenia te udzielone świadczeniobiorcom powyżej 18. roku życia zostaną rozliczone przez NFZ współczynnikiem 0,4" – alarmuje Naczelna Izba Lekarska w wydanym oświadczeniu. Lekarze podkreślają, że taki sposób rozliczania, wprowadzony (jak przewiduje projekt zarządzenia) wstecznie od 1 stycznia, spowoduje, iż poradnie nie otrzymają nawet zwrotu kosztów działalności.

Zaczynamy zamykać w drugim kwartale

– Już mamy sygnały z kilku poradni specjalistycznych, że jeśli owo zarządzenie wejdzie w życie, zamkną się już w drugim kwartale, najpóźniej w trzecim. Wynika to za faktu, że od początku roku przejęły już tylu pacjentów, iż duża część tych świadczeń jest ponad umowę, a więc stanowi nadwykonania. Jeśli więc teraz od 1 stycznia za owe nadwykonania otrzymają jedynie 40 proc. wynagrodzenia po prostu nie będą miały za co funkcjonować do końca roku. Trzeba bowiem pamiętać, że w porównaniu z 2025 r. kontrakty na ten rok są znacznie niższe, a pacjentów przybywa, nie ubywa. Żeby ich leczyć trzeba przekraczać wartość kontraktów i robić nadwykonania. Koło się zamyka z efektem braku środków na działalność poradni, a dla pacjentów brakiem dostępu do leczenia – mówi „Codziennej" Jakub Kosikowski z Naczelnej Izby Lekarskiej.

Analizy tej sytuacji na przykładzie badań kolonoskopii w województwie małopolskim dokonał Janusz Cieszyński, poseł PiS, były wiceminister zdrowia. Gdyby placówki w 2026 r. wykonały tyle badań, ile średnio od stycznia do września ub.r., a Ministerstwo Zdrowia wprowadziło zapowiadane zasady rozliczania nadwykonań (40 proc.), to w samym styczniu tego roku mamy następującą sytuację: plan NFZ to 3,18 mln zł, a wartość wykonanych badań to 5,56 mln zł. NFZ zapłaci 4,13 mln zł, a więc luka wyniesie 1,43 mln zł. To skala tylko dla jednego miesiąca i tylko w jednym województwie.

Trzeba do tego dodać jeszcze jeden aspekt. Z 45 placówek realizujących kolonoskopię w Małopolsce tylko 27 otrzymało kontrakt na cały rok. Pozostałe 18 ma umowy wyłącznie do końca czerwca. – Od lipca np. Nowy Sącz – drugie co do wielkości miasto w województwie (84 tys. mieszkańców) – może nie mieć ani jednej placówki z kontraktem na kolonoskopię – mówi Janusz Cieszyński.

– Problem wyczerpywania się pieniędzy ze względu na rozliczenia z NFZ i jednoczesne zaniżenie kontraktów dotyka np. szpitale. W Lublinie szpital chce zamknąć ortopedię 1 kwietnia. Nie ma środków na utrzymanie oddziału przez kolejnych dziewięć miesięcy – łapie się za głowę Kosikowski.

Wrzesień 2023 r., konkret nr 30 w programie KO: „Zniesiemy limity na leczenie szpitalne". Okazało się to kolejnym kłamstwem środowiska politycznego Donalda Tuska | fot. Pixabay/d

Rak nie poczeka

– Efektem tej sytuacji będzie przenoszenie pacjentów do kolejek już nie na miesiące, ale na lata. I dotknie to także – wbrew twierdzeniom kierownictwa NFZ i resortu zdrowia – pacjentów onkologicznych. W praktyce bowiem nie cała onkologia jest nielimitowana. Chodzi o chorych ze wznową nowotworu. Ci pacjenci nie idą już tą skróconą procedurą i proponowane zmiany siłą rzeczy przełożą się na ich sytuację. Co z szybką diagnostyką tych, którzy jeszcze nie mają karty DiLO? Za 5–10 lat będziemy sobie zadawać pytanie: dlaczego nagle w Polsce wzrosła liczba przypadków raka jelita grubego, zwłaszcza tych zaawansowanych? – zwraca uwagę Jakub Kosikowski.

Dodaje, że drugim efektem cięć będzie przepływ pacjentów do prywatnej ochrony zdrowia. – Sytuacja będzie następująca: badanie za rok albo pacjent idzie do prywatnej poradni. W marcu 2026 r. przywracamy limity na tomografie, rezonanse, endoskopie i poradnie specjalistyczne, choć resort i NFZ nazywają to ograniczaniem kosztów tych świadczeń. Przypominam wrzesień 2023 r. i konkret nr 30 w programie KO: „zniesiemy limity na leczenie szpitalne" – martwi się Kosikowski.

Prywatnie, czyli pacjent bez wyboru

– Zdrowie to jest wartość, za którą każdy zapłaci duże pieniądze, jeśli będzie musiał, i pacjenci postawieni przed takim wyborem, a raczej brakiem wyboru, czyli badanie za rok albo prywatnie, wybiorą to drugie wyjście. Każde ograniczenie dostępności świadczeń w publicznej ochronie zdrowia znajduje odbicie w prywatnych gabinetach. Ponieważ w Polsce nie prowadzi się całościowych statystyk, trudno precyzyjnie określić to zjawisko, ale według badań OECD liczba pacjentów, którzy doświadczają katastrofalnych wydatków na zdrowie (czyli kosztem innych wydatków podstawowych), w Polsce jest jedna z najwyższych w Europie. Problem polega na tym, że ten sektor nie jest w stanie dać takiego zabezpieczenia zdrowotnego, jak publiczny system ochrony zdrowia. Najtrudniejsze przypadki, leczenie nowotworów itp. zapewniają szpitale publiczne – mówi Wojciech Wiśniewski, ekspert rynku ochrony zdrowia.

Zapaść systemu od dwóch lat, wydłużające się kolejki w publicznej ochronie zdrowia, starzenie się społeczeństwa powodują, że coraz więcej osób szuka innych form dostępu do lekarzy i diagnostyki. Jednym z efektów tych zmian jest szybki rozwój prywatnych ubezpieczeń zdrowotnych.

Z danych Polskiej Izby Ubezpieczeń wynika, że w 2024 r. liczba osób mających polisę zdrowotną wzrosła o 12 proc. r/r i zbliżyła się do poziomu 5,4 mln osób.

– To nie tylko bezpośredni skutek długich kolejek i ograniczania świadczeń, lecz także tego, że wielu pracodawców traktowało prywatne ubezpieczenie jako bonus dla pracowników. O tym, że limity w publicznej ochronie zdrowia są powiązane z przepływem pacjentów do prywatnych gabinetów, świadczy rok 2022. W tym roku jako jedynym według naszych szacunków liczba pacjentów w prywatnych gabinetach nie wzrosła, a był to rok, kiedy właśnie zniesiono dużą część limitów na świadczenia w publicznej ochronie zdrowia – mówi Jakub Kosikowski.

Wstęp do prywatyzacji

Zdaniem opozycji cięcia wdrażane przez resort zdrowia i NFZ są elementem większego planu realizowanego przez rząd Donalda Tuska.

– Sprawa jest bardzo poważna. Ma miejsce prywatyzacja polskiej służby zdrowia. Niszczenie publicznych szpitali staje się faktem i jest to realizowane po cichu, w sposób stopniowy. Dowodem tego jest to, co dzieje się w ostatnich dniach. Media bardzo szeroko opisują spotkanie z 9 marca w KPRM. Po tym spotkaniu pojawiło się wiele wątpliwości, czego tak naprawdę dotyczyło. Dokładnie dzień po tym spotkaniu ukazuje się projekt zarządzenia prezesa NFZ. To kolejny etap cięć i redukcji finansowania służby zdrowia. To uderzenie w bezpieczeństwo zdrowotne naszych obywateli i kolejny dowód na to, że rządzący zmierzają do prywatyzacji służby zdrowia – komentuje rzecznik PiS Rafał Bochenek.

eprasa.pl 2a58d4885c

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

RUCH PSL WS. SAFE 0 PROC.

POLITYKA \ **Wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział, że PSL złoży w Sejmie projekt ustawy, która ma być „poprawioną wersją" propozycji przedstawionej przez prezydenta Karola Nawrockiego o tzw. polskim SAFE 0 proc. Projekt ma trafić do parlamentu w tym tygodniu.**

POLITYKA \ Bocheński domaga się wyrzucenia Romana Giertycha z KO

PiS pyta Tuska o Giertycha

Żądamy od Donalda Tuska wyrzucenia Romana Giertycha z KO i pozbawienia go wszystkich funkcji partyjnych. Pozostawanie tego człowieka w strukturach Koalicji Obywatelskiej dowodzi jednego – że cała ta partia nie będzie stała po stronie obywateli, tylko po stronie tych, którzy chcą mieć dziesiątki milionów złotych na swoich kontach – powiedział podczas konferencji prasowej Tobiasz Bocheński, europoseł PiS, wiceprzewodniczący partii.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Roman Giertych oraz jego kancelaria miała otrzymać łącznie 8,7 mln zł od Getin Noble Banku należącego do Leszka Czarneckiego – ustalił portal WP.pl. Wynagrodzenie dotyczyło obsługi prawnej spraw prowadzonych przeciwko frankowiczom, czyli klientom walczącym o unieważnienie lub zmianę nieuczciwych umów kredytowych.

Kancelaria mogła otrzymać dodatkowe miliony złotych pod warunkiem, że wypłaty dla frankowiczów pozostaną na niskim poziomie. Innymi słowy – im mniej pieniędzy trafiało do klientów banku, tym większe wynagrodzenie mogła uzyskać kancelaria. Łącznie premie mogły sięgnąć kilku milionów złotych.

Ujawnienie tej sprawy przez portal WP.pl wywołało oburzenie opinii publicznej. Czołowi politycy obozu rządzącego odcięli się jednak od Giertycha – Czarzasty stwierdził, że nie jest on członkiem jego partii, a Donald Tusk – że ma ważniejsze sprawy na głowie. Mimo tego Roman Giertych niedawno powrócił na fotel wiceprzewodniczącego Koalicji Obywatelskiej.

Dziś niemoralnemu mechanizmowi stosowanemu przez posła adwokata swoją konferencję prasową poświęcili politycy PiS Tobiasz Bocheński i Michał Wójcik. – Nieprawdopodobny, niemoralny mechanizm. Po jednej stronie są Polacy, którzy wzięli kredyty we frankach szwajcarskich z nieuczciwymi klauzulami i próbowali dochodzić sprawiedliwości, aby uzyskać odszkodowania finansowe – należne im pieniądze od Getin Banku. I po drugiej stronie mamy kancelarię Romana Giertycha zawierającą umowę, której sukcesem dla tej kancelarii było jak największe opóźnienie dochodzenia przez obywateli sprawiedliwości – mówił Bocheński.

Wskazał, że obecnie Giertych z racji zajmowanych stanowisk to „wice-Tusk". – Jakie są zadania polityka w państwie polskim? Troska o dobro wspólne, troska o obywateli. Zatem w tej sytuacji żądamy od Donalda Tuska wyrzucenia Romana Giertycha z KO i pozbawienia go wszystkich funkcji partyjnych. Pozostawanie tego człowieka w strukturach Koalicji Obywatelskiej dowodzi jednego – że cała ta partia nie będzie stała po stronie obywateli, tylko po stronie tych, którzy chcą mieć dziesiątki milionów złotych na swoich kontach – dodał eurodeputowany Prawa i Sprawiedliwości.

– Donald Tusk wypowiadając niedawno zdanie „Mam poważniejsze problemy na głowie", pokazał, że jest człowiekiem pozbawionym wszelkiej empatii. To jest znieczulica. Tusk właściwie poprzez to zdanie ukazał, co jest dewizą tej partii – stwierdził Michał Wójcik, były wiceminister sprawiedliwości. Dodał, że „sprawę tę trzeba jak najszybciej wyjaśnić".

(Niezależna.pl, md)

Tusk skompromitował się ws. porodówki w Lesku. Rządowe pokoje narodzin okazały się porażką

OCHRONA ZDROWIA \ **Premierowi Donaldowi Tuskowi zwrócono uwagę, że po zamknięciu porodówki w Lesku kobiety muszą dojeżdżać 100–170 km, aby urodzić dziecko. Tusk przekonywał, że tamtejsza porodówka nie została zamknięta. Tymczasem oddział zlikwidowano z końcem 2025 r. W Lesku nie powstanie też pokój narodzin, czyli rozwiązanie zastępcze, które było szumnie promowane przez rząd.**

Tusk był gościem programu „Bez kitu" w TVN24, w którym odpowiadał na pytania młodych Polaków. W pewnym momencie spytano go o zamykanie porodówek. Poprosił o przykład miejsca, w którym kobiety muszą dojeżdżać daleko do porodówki. Młodzi zwrócili uwagę, że kilka miesięcy temu zamknięto m.in. porodówkę w Lesku.

– Nie, nie jest zamknięta – odpowiedział Tusk z przekonaniem, tym samym wprowadzając widzów w błąd. Kłamstwo premiera wywołało oburzenie internautów. W rzeczywistości w Lesku nie funkcjonuje już ani porodówka (która była ostatnią w Bieszczadach), ani rządowy pokój narodzin przy SOR. Szpital natomiast zdecydował się na stworzenie miejsca do nagłych porodów na własną rękę. Szpital w Lesku udzielił „Gazecie Polskiej" odpowiedzi na ten temat. Okazało się, że nie ma planów utworzenia pokoju narodzin.

– Takie rozwiązania oceniamy zdecydowanie negatywnie. Dyrektor szpitala, położne i cała placówka ponoszą pełną odpowiedzialność za ewentualne powikłania, śmierć matki lub dziecka czy też trwały uszczerbek na zdrowiu. W praktyce oznacza to bardzo wysokie ryzyko procesów cywilnych, karnych i wypłat odszkodowań. Nikt nie chce wziąć na siebie takiej odpowiedzialności przy braku odpowiedniego zabezpieczenia medycznego i finansowego. W naszym szpitalu stworzyliśmy miejsce do obsługi nagłych i nadzwyczajnych przypadków, jednak nie podejmujemy się odpowiedzialności prawnej w przypadku zastosowania takiego rodzaju rozwiązania – odpowiedział Mirosław Leśniewski, p.o. dyrektor szpitala w Lesku.

Specjalne miejsca przy SOR-ach do nagłych porodów miały być ratunkiem dla ciężarnych z obszarów, w których zlikwidowano porodówki. Pomysł wywołał szeroki sprzeciw z powodu potencjalnych licznych zagrożeń dla matek i dzieci. Okazuje się, że miejsca te nie powstają również z innych przyczyn. Dyrektorzy szpitali nie decydują się na to rozwiązanie, ponieważ tworzenie specjalnych pokoi na zasadach zaproponowanych przez resort zdrowia paradoksalnie grozi kolejnymi problemami dla placówek. W efekcie coraz więcej kobiet traci dostęp do specjalistycznej opieki, a w jej miejsce nie pojawia się realna alternatywa.

Więcej na ten temat w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska".

(Niezależna.pl, hk)

Imieniem tych Niemców oznaczono tramwaje. Ich nazwiska są w archiwach NSDAP

GDAŃSK \ **Nazwiskami Williego Drosta i Ericha Volmara są oznakowane gdańskie tramwaje. Potwierdzają się wcześniejsze doniesienia historyków, które mają swoje potwierdzenie w odtajnionych przez Amerykanów niemieckich archiwach NSDAP. Lista członków niemieckiej nazistowskiej partii ujawniła także kolejne ciekawe nazwiska.**

Samorząd Gdańska od lat upamiętnia Niemców, którzy przed II wojną światową mieli związek z miastem. Ich nazwiska są wykuwane na pomnikach, a także widnieją na miejskich tramwajach. Wszystko to dzieje się pomimo wyraźnych sprzeciwów historyków, którzy od lat wskazują, że życiorysy tych postaci zawierają także mroczne karty, które dyskwalifikują je jednoznacznie z życia publicznego.

„Przed Muzeum Narodowym stoi pomnik ku czci Williego Drosta, członka NSDAP. Jego imieniem nazwano również tramwaj. Okazuje się, że do dziś jeździmy jeszcze kilkoma innymi tramwajami, których patroni byli w partii Hitlera od początku lat 30." – napisał na platformie X Krzysztof Puternicki, redaktor TV Republika.

Te ustalenia udało się potwierdzić dzięki ujawnionym przez Stany Zjednoczone archiwom NSDAP. Wśród członków Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników znaleźli się m.in. Willy Drost i Erich Volmar. Na tramwajach było także umieszczone nazwisko Adolfa Butenandta, ale gdańskie władze odebrały mu ten patronat po tym, jak przyszła wiadomość, że biochemik i noblista był członkiem hitlerowskiej partii. Nie stało się tak z patronatem Drosta, mimo upływu lat od ujawnienia przez samych Niemców jego przynależności do nazistowskiego ugrupowania.

(Niezależna.pl, st)

eprasa.pl 2a58d4885c

GAZETA POLSKA · Gazeta Polska codziennie · NOWE PAŃSTWO · FilaryBiznesu · niezależna.pl · REPUBLIKA · FUNDACJA NIEZALEŻNE MEDIA

eprasa.pl 2a58d4885c

fot. X.com/Forum

WIELOTYSIĘCZNE PROTESTY W OBRONIE ŻYCIA

PORTUGALIA \ Ponad 30 tys. osób, głównie młodych, wzięło udział w sobotę w odbywających się w 12 miastach demonstracjach przeciwko aborcji i eutanazji. Aborcja na żądanie jest dopuszczalna w portugalskim prawie od 2007 r. Można ją przeprowadzić do dziesiątego tygodnia ciąży.

BUDAPESZT \ 650 gości z 51 krajów na sobotniej konferencji

CPAC na Węgrzech o przyszłości Europy

Podczas sobotniego forum CPAC Węgry prezydent USA Donald Trump wygłosił specjalne przesłanie, w którym poparł premiera Viktora Orbána przed zbliżającymi się wyborami na Węgrzech. – Jest silnym liderem, który pokazał całemu światu, co można osiągnąć, gdy broni się swoich granic, swojej kultury, dziedzictwa, suwerenności – powiedział Trump na nagraniu. – Europa potrzebuje powrotu do korzeni. Zamiast duszącej biurokracji i narzucanych odgórnie paktów wybieramy Europę ojczyzn – podkreślił z kolei były premier Mateusz Morawiecki. Konferencja CPAC nie zwalnia tempa i już za kilka dni zagości w Teksasie. Udział w niej wezmą m.in. prezydent RP Karol Nawrocki i dyrektor programowy Republiki Michał Rachoń.

fot. X.com/d

Paweł Kryszczak

W piątej edycji CPAC Węgry, odbywającej się pod hasłem „Do zwycięstwa!", wzięli udział konserwatywni i prawicowi liderzy, w tym obecni i byli premierzy, głowy państw, ministrowie, kongresmeni oraz przewodniczący europejskich partii prawicowych. Na liście zaproszonych znaleźli się m.in.: były premier RP Mateusz Morawiecki, Herbert Kickl z Austriackiej Partii Wolności, Santiago Abascal – lider hiszpańskiego ugrupowania VOX, premier Gruzji Irakli Kobachidze oraz prezydent Argentyny Javier Milei. Na zaproszenie strony węgierskiej obecna była również współprzewodnicząca niemieckiej Alternatywy dla Niemiec (AfD) Alice Weidel.

Wydarzenie w Budapeszcie otworzył premier Węgier Viktor Orbán. W kontekście nadchodzących wyborów w swoim kraju wskazał, że stawka plebiscytu, zaplanowanego na 12 kwietnia, „jest wyższa niż kiedykolwiek". – Jeśli wygramy, to nie tylko ochronimy Węgry, ale sforsujemy też europejską bramę postępowców. Wygramy te wybory, a potem nie zatrzymamy się. Pójdziemy naprzód, ponieważ o przyszłości Europy nie powinni decydować biurokraci, ale narody Europy – podkreślił.

Swoje wystąpienie w Budapeszcie miał też były premier RP Mateusz Morawiecki. Podkreślił, że Europa potrzebuje powrotu do korzeni. – Zamiast duszącej biurokracji i narzucanych odgórnie paktów wybieramy Europę ojczyzn: wolność i współpracę suwerennych państw – powiedział przewodniczący Partii Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR). Zdaniem Morawieckiego nie ma silnej Europy bez silnych narodów. – Tylko szanując własną tożsamość i podmiotowość, możemy sprawić, by nasz kontynent znów był wielki, bezpieczny i konkurencyjny – podkreślił.

Głos Polski, reprezentowany przez Mateusza Morawieckiego w Budapeszcie, był niezwykle znaczący ze względu na opór, jaki dał prorosyjskiej narracji płynącej z wystąpienia Alice Weidel z AfD, która m.in. w bezpardonowy sposób zaatakowała Ukrainę. – Unia Europejska wysyła miliardy do jednego z najbardziej skorumpowanych reżimów, a mianowicie Ukrainy. Przedłużają w ten sposób wojnę, która nie jest naszą wojną. Stoją za Kijowem, nawet jeśli ten reżim szantażuje, grozi i fizycznie niszczy kluczową infrastrukturę energetyczną – powiedziała Weidel, nawiązując do oskarżeń niemieckiej prokuratury wobec obywateli Ukrainy ws. sabotażu gazociągów Nord Stream. Swoim wystąpieniem Weidel potwierdziła, że w sprawach dotyczących Rosji język niemieckiej klasy politycznej, niezależnie od stron, jest jednakowy.

Ważnym momentem konferencji było specjalne przesłanie prezydenta Stanów Zjednoczonych do jej uczestników. Donald Trump pozdrowił zgromadzonych oraz pogratulował szefowi CPAC Mattowi Schlappowi i przewodniczącemu CPAC Węgry Miklósowi Szánthó. Następnie amerykański przywódca przekazał osobiste pozdrowienia dla premiera Viktora Orbána. – Ma moje pełne poparcie. Jest silnym liderem, który pokazał całemu światu, co można osiągnąć, gdy broni się swoich granic, swojej kultury, dziedzictwa, suwerenności oraz wartości – wskazał. – Mam nadzieję, że wygra, i to z dużą przewagą – powiedział Trump.

Najważniejsze wydarzenie dla prawicowo-konserwatywnych sił politycznych dopiero jednak przed nami. W najbliższą środę w amerykańskiej miejscowości Grapevine w stanie Teksas odbędzie się CPAC International Summit. Jest to część konferencji CPAC USA 2026, która jest zaplanowana na 25–28 marca. W wydarzeniu wezmą udział m.in. prezydent RP Karol Nawrocki, dyrektor programowy Republiki Michał Rachoń oraz Mateusz Morawiecki.

W CPAC USA 2026 wezmą udział dodatkowo m.in.: znany amerykański senator Ted Cruz, prokurator generalny Teksasu Ken Paxton, popularny amerykański ewangelista Franklin Graham, były członek Izby Deputowanych Brazylii Eduardo Bolsonaro oraz najstarszy syn ostatniego szacha Iranu Reza Pahlawi.

Klęska wojsk Putina na froncie

UKRAINA \ Kijów poinformował w weekend o udaremnieniu największej dotychczas próby przełamania frontu przez agresora na odcinku Łyman-Borowa. Tymczasem na Florydzie doszło do spotkania delegacji Kijowa z przedstawicielami administracji USA, podczas którego rozmawiano o warunkach pokoju z Rosją i kwestii dalszego militarnego wspierania obrońców.

Zdaniem prezydenta Wołodymyra Zełenskiego kluczowe jest ustalenie, czy Rosja rzeczywiście chce zakończenia wojny, zwłaszcza w kontekście konfliktu w Iranie. Rozmawiano też o programie PURL, czyli mechanizmie NATO, który pozwala sojusznikom finansować zakup broni i amunicji z amerykańskich magazynów dla Ukrainy. Dyskutowano także kwestię dostarczania pocisków do systemów Patriot i umowę dotyczącą dronów.

Jak podała wcześniej Agencja Reutera, rozmowy te mogą doprowadzić do kolejnego spotkania prezydentów USA i Ukrainy. Spotkanie w Miami miało początkowo uwzględniać też rosyjskich negocjatorów i odbyć się w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Zostało ono jednak przełożone po rozpoczęciu 28 lutego przez USA i Izrael wojny przeciwko Iranowi.

Na froncie wojny na Ukrainie Rosjanie wciąż koncentrują się na atakach na cele cywilne i energetyczne. W ostatnich godzinach zaatakowali dronami miasto Browary w obwodzie kijowskim, uszkadzając m.in. budynki mieszkalne i fabryczne. Wołodymyr Zełenski poinformował zaś, że w mijającym tygodniu napastnicy wystrzelili: prawie 1550 dronów uderzeniowych, ponad 1260 kierowanych bomb lotniczych, a także dwie rakiety. W weekend zaś Ukraińcy uderzyli m.in. w rafinerię ropy naftowej w Saratowie w południowo-zachodniej części Rosji, znajdującej się ok. 700 km od ukraińskiej granicy, która dostarczała paliwa dla okupacyjnej armii.

Z kolei III Korpus Armijny Ukrainy poinformował, że udało mu się powstrzymać największą dotychczas rosyjską próbę przełamania frontu na odcinku Łyman-Borowa. Okupanci rzucili do walki dwie armie na siedmiu kierunkach, a Rosjanie mieli, jak relacjonują Ukraińcy, ponieść olbrzymie straty w ludziach i stracili ok. stu sztuk sprzętu, w tym: 11 pojazdów opancerzonych i trzy czołgi, a także ponad 160 dronów. W komunikacie podkreślono, że Rosjanie przygotowywali się do tego ataku przez półtora miesiąca, budując swoje przeprawy pontonowe, rozminowując trasy, a także starając się odciąć ukraińską logistykę.

(pp)

eprasa.pl 2a58d4885c

fot. X.com/d

CIEMNOŚĆ NA KUBIE

KARAIBY \ Kuba doświadczyła w sobotę drugiej ogólnokrajowej awarii zasilania w ciągu niecałego tygodnia. Kraj od miesięcy zmaga się z kryzysem energetycznym w związku z amerykańskimi sankcjami.

fot. Wikipedia/d

KATASTROFA ŚMIGŁOWCA

KATAR \ Sześć osób zginęło wczoraj w katastrofie śmigłowca. Jak podały media, powołując się na katarskie ministerstwa spraw wewnętrznych i obrony, przyczyną była awaria techniczna maszyny.

BLISKI WSCHÓD \ Amerykańskiemu przywódcy kończy się cierpliwość

Trump zagroził, że „zgasi światło” Iranowi

Prezydent USA postawił ultimatum Iranowi. Dał reżimowi w Teheranie 48 godzin na odblokowanie cieśniny Ormuz. Ostrzegł, że jeśli tego nie zrobi, Amerykanie zaczną niszczyć irańskie elektrownie. Ultimatum mija w nocy z poniedziałku na wtorek.

Wiktor Młynarz

Iran w niedzielę odrzucił ostrzeżenia Donalda Trumpa i zapowiedział, że w razie ataku USA, uderzy w amerykańskie i izraelskie instalacje w regionie | fot. whitehouse.gov/d

Ormuz to jeden z najważniejszych szlaków handlowych na świecie. Już w pierwszych dniach amerykańsko-izraelskiej operacji Korpus Strażników Rewolucji zagroził, że każdy przepływający przez nią statek będzie celem. Iran nie ma możliwości wprowadzenia klasycznej blokady morskiej, bo stracił już flotę i lotnictwo, ale sama groźba użycia dronów, min morskich itp. sprawiła, że większość statków nie ryzykuje rejsu przez Ormuz.

Dla Donalda Trumpa to problem, bo efekty tej blokady są odczuwalne globalnie, głównie przez rosnące ceny ropy i gazu. Amerykańskie siły zbrojne sukcesywnie niszczą środki, którymi Iran może zagrozić żegludze – motorówki z minami, ich składy, wyrzutnie rakiet etc. To Jednak mozolna praca, a – jak informowaliśmy wcześniej – sojusznicy USA odmówili jakiejkolwiek pomocy, chociaż blokada Ormuzu dotyka bardziej ich niż USA. Teraz Trump postawił reżimowi ultimatum. Dał mu 48 godzin – do wtorku, 44 min po północy czasu polskiego – na jej odblokowanie. Zagroził, że jeśli Teheran tego nie zrobi, USA uderzą w irańskie elektrownie, „zaczynając od największej”.

Wielu ekspertów zauważa, że to nie musi oznaczać ich zniszczenia. Zburzenie elektrowni postawiłoby Iran w trudnej sytuacji, nawet gdyby reżim upadł. Ich zdaniem Amerykanie mogą użyć BLU-114/B, czyli tzw. bomby grafitowej. Zawarty w niej niewielki ładunek wybuchowy rozrzuca włókna węglowe, które spadają na linie wysokiego napięcia i transformatory, powodując zwarcia i tym samym wyłączając prąd. Wywołane uszkodzenia nie są trwałe i można je relatywnie szybko naprawić, ale w warunkach panowania w powietrzu Amerykanie mogą zrzucać bomby ponownie, do skutku. Siły powietrzne USA użyły już tej taktyki podczas „Pustynnej burzy”, akcji w Jugosławii i inwazji na Irak.

Media donoszą także, że Iran zaatakował dwoma pociskami balistycznymi pośredniego zasięgu brytyjsko-amerykańską bazę Diego Garcia. Atak był nieudany: żadna z rakiet nie doleciała do celu. Po raz kolejny pokazał jednak, że Teheranowi nie można wierzyć na słowo. W 2017 r. ajatollah Ali Chamenei miał rozkazać, by budowane przez Iran rakiety miały nie więcej niż 2 tys. km zasięgu. Jeszcze na kilka dni przed wojną minister spraw zagranicznych Iranu Abbas Aragczi twierdził, że nie budują takich rakiet i ich nie chcą, bo „nie chcemy wrogości wobec mieszkańców USA i wszystkich Europejczyków”.

Diego Garcia jest oddalona od Iranu o 4 tys. km. Zakładając, że Irańczycy nie stworzyli tych rakiet w kilka tygodni, oznacza to, że reżim kłamał o swoich możliwościach. Jak zauważył gen. Eyal Zamir, szef sztabu Sił Obronnych Izraela (IDF), oznacza to także, że „ich zasięg sięga stolic Europy – Berlina, Paryża i Rzymu”.

Donald Trump od początku twierdził, że Iran pracuje nad bronią, która będzie mogła sięgnąć USA, a ograniczenie zasięgu rakiet było kluczowym żądaniem USA podczas ostatnich negocjacji.

Tymczasem brytyjski dziennik „Guardian” informuje, że zdaniem ekspertów od cyberbezpieczeństwa Iran dokonał reorientacji swoich kampanii w sieci. Porzucił wszystkie operacje destabilizacyjne i skupia się na wzmacnianiu niepopularności tej wojny, często wykorzystując do tego treści tworzone przy pomocy AI. Większość z nich jest dość prymitywna, ale niektóre – jak nagranie przedstawiające rzekome zestrzelenie F-35 – szeroko rozchodzą się po internecie. Dziennik dowiedział się także, że przedstawiciele Teheranu kontaktują się z Irańczykami mieszkającymi poza granicami kraju i „namawiają” ich, by nie publikowali antyreżimowych treści czy chwalili amerykańsko-izraelskiej operacji – często uciekając się do gróźb wobec ich rodzin, które zostały w ojczyźnie.

Japonia staje ramię w ramię z USA

GEOPOLITYKA \ Choć wizyta premier Japonii Sanae Takaichi w USA nie przyniosła przełomowych umów, była sukcesem strategicznym obu państw.

Kluczowe obszary wizyty to odbudowa zaufania Japonii jako wiarygodnego partnera, ustalenie realistycznej współpracy energetycznej oraz strategiczne wzmocnienie pozycji wobec Chin i bezpieczeństwa Tajwanu. Japonia jasno przyznała, że nie jest w stanie od razu spełnić wszystkich wysokich oczekiwań USA, np. w zakresie natychmiastowego zwiększenia wydatków wojskowych czy udziału we wszystkich działaniach militarnych. Jednocześnie zadeklarowała gotowość do współpracy i stopniowego zwiększania zaangażowania.

To podejście – w przeciwieństwie do wielu europejskich partnerów – zostało w Waszyngtonie odebrane jako oznaka powagi. Dla Amerykanów kluczowe nie jest to, czy sojusznik mówi „tak” na wszystko, ale czy jest przewidywalny i wiarygodny. W rezultacie Japonia odzyskała pozycję jednego z najbardziej zaufanych partnerów USA.

Oba państwa uzgodniły rozszerzenie współpracy energetycznej, w tym inwestycje Japonii w zwiększenie wydobycia ropy w USA, zwłaszcza na Alasce i w sektorze łupkowym. To strategiczny zwrot. Dotychczas Japonia była w ogromnym stopniu uzależniona od dostaw z Bliskiego Wschodu, które muszą przechodzić przez newralgiczne punkty, takie jak cieśnina Ormuz.

Każdy kryzys w regionie oznacza potencjalne zagrożenie dla gospodarki Japonii. Nowa koncepcja – dostawy z Alaski przez Pacyfik – oznacza skrócenie czasu transportu, zmniejszenie ryzyka oraz większą kontrolę nad łańcuchem dostaw.

Choć oficjalne dokumenty dotyczące wizyty unikają ostrych sformułowań wobec Chin, to przekaz spotkania Donalda Trumpa i Sanae Takaichi jest jasny. Japonia przestaje być jedynie zapleczem logistycznym dla USA, a zaczyna być aktywnym uczestnikiem strategicznej rywalizacji w Azji.

Podczas wizyty premier Sanae Takaichi w USA – zarówno ona, jak i prezydent Donald Trump – podkreślili wspólne zobowiązanie do utrzymania pokoju i stabilności w Cieśninie Tajwańskiej oraz sprzeciw wobec prób jednostronnej zmiany status quo siłą.

Jak podkreśla Akio Yaita, japoński dziennikarz na Tajwanie, znaczenie wizyty Sanae Takaichi w USA wynika nie z jednego przełomu, lecz z sumy drobniejszych, ale spójnych kroków: Japonia świadomie wybiera bliższy sojusz ze Stanami Zjednoczonymi, inwestuje w realne bezpieczeństwo energetyczne i przygotowuje się na bardziej konfrontacyjne środowisko międzynarodowe. To nie jest dyplomacja symboli, ale dyplomacja interesów.

Hanna Shen

eprasa.pl 2a58d4885c

fot. Wikipedia/d

FALA BANKRUCTW W NIEMCZECH. NAJGORSZE DANE OD LAT

KONIUNKTURA \ **W 2025 r. w Niemczech upadły 24 064 firmy – o 10,3 proc. więcej niż rok wcześniej i najwięcej od 2014 r. Najbardziej ucierpiały małe i średnie przedsiębiorstwa. Głównymi przyczynami są recesja, wysokie koszty energii i napięcia geopolityczne.**

TWÓJ PORTFEL \ Polacy chcą interwencji. Rząd każe poczekać

Paliwowy szok na stacjach

Podwyżki na stacjach paliw nie wyhamowują, a kierowcy coraz dotkliwiej odczuwają ich skutki. Średnie ceny oleju napędowego przekraczają już 8 zł za litr, a benzyny zbliżają się do 7 zł. Nic dziwnego, że już siedmiu na dziesięciu Polaków oczekuje interwencji państwa. Mimo rosnącej presji społecznej rząd wciąż zwleka z decyzją w sprawie ewentualnego obniżenia podatków na paliwa.

Przy obecnych trendach niewiele wskazuje na to, by ceny paliw miały w najbliższym czasie wyraźnie spaść | fot. Pixabay/d

Paweł Woźniak

Według najnowszych danych rynkowych ceny paliw w Polsce utrzymują się na wysokim poziomie i w wielu regionach nadal rosną. Szczególnie dotkliwe dla kierowców są podwyżki oleju napędowego, który przekroczył psychologiczną barierę 8 zł za litr. Benzyna 95-oktanowa również drożeje, a jej średnia cena oscyluje wokół 7 zł.

Eksperci wskazują, że na sytuację wpływają zarówno czynniki globalne – w tym ceny ropy naftowej i napięcia geopolityczne – jak i krajowe obciążenia fiskalne.

Orlen gwałtownie podniósł hurtowe ceny oleju napędowego. W sobotę metr sześcienny paliwa ON Ekodiesel wyceniono na 7258 zł, czyli o ponad 520 zł więcej niż dzień wcześniej. Jak informuje serwis FilaryBiznesu.pl, od końca lutego ceny hurtowe diesla wzrosły już łącznie o prawie 2500 zł.

Rosnące koszty tankowania przekładają się nie tylko na portfele kierowców, lecz także na ceny towarów i usług. Transport jest bowiem jednym z kluczowych elementów gospodarki, a droższe paliwo oznacza wyższe koszty dla firm logistycznych i producentów. W efekcie podwyżki odczuwają wszyscy konsumenci.

Nic więc dziwnego, że zdecydowana większość Polaków opowiada się za interwencją państwa. Z badania United Surveys by IBRiS dla Wirtualnej Polski wynika, że aż 69,4 proc. respondentów popiera działania rządu mające na celu obniżenie cen paliw – w tym 44,2 proc. zdecydowanie. Przeciwnego zdania jest 19,5 proc. ankietowanych, a 11,1 proc. nie ma wyrobionej opinii.

Co ciekawe, poparcie dla interwencji różni się w zależności od preferencji politycznych. Wśród wyborców koalicji rządzącej za takim rozwiązaniem opowiada się 52 proc. badanych, natomiast wśród wyborców opozycji aż 86 proc. Jeszcze większą jednomyślność widać wśród osób niezdecydowanych i niegłosujących – w tej grupie ingerencję państwa popiera 66 proc. respondentów.

Presja społeczna rośnie, jednak decyzje polityczne nie zapadają tak szybko. Rząd przyznał sobie kilkanaście dni na rozstrzygnięcie, czy wprowadzić ewentualne obniżki podatków na paliwa, które mogłyby choć częściowo złagodzić skutki drożyzny. W grę wchodzą m.in. zmiany w akcyzie lub podatku VAT, jednak na razie brak konkretnych deklaracji.

Eksperci zwracają uwagę, że ewentualna interwencja państwa może przynieść krótkoterminową ulgę kierowcom, ale jednocześnie oznaczałaby mniejsze wpływy do budżetu. To z kolei może mieć konsekwencje dla finansowania wydatków publicznych. Z drugiej strony brak reakcji może pogłębiać niezadowolenie społeczne i zwiększać presję inflacyjną.

Na razie kierowcom pozostaje obserwować sytuację i liczyć na stabilizację rynku. Jednak przy obecnych trendach niewiele wskazuje na to, by ceny paliw miały w najbliższym czasie wyraźnie spaść. A to oznacza, że temat interwencji państwa będzie powracał coraz częściej – zarówno w debacie publicznej, jak i w codziennych rozmowach Polaków przy dystrybutorach.

Słaby przemysł schodzi na bocznicę

MAKROEKONOMIA \ **Analitycy liczyli na lepszy niż uzyskany wynik produkcji przemysłowej w lutym – kiedy nastąpił wzrost jedynie o 1,5 proc, w skali rok do roku. Jak komentują, pierwsze miesiące 2026 r. potwierdziły słabość sektora.**

Nie ma w przemyśle takiego motoru, który ciągnąłby gospodarkę silnie w górę, i to stabilnie. Produkcja przemysłowa w lutym 2026 r. wzrosła jedynie o 1,5 proc. rok do roku. Jest to poniżej prognoz analityków. Na przykład ekonomiści Pekao szacowali 2,5 proc. w skali roku.

W marcu – według szacunków GUS – nie będzie lepiej. W większości sektorów gospodarki nastąpi stabilizacja lub pogorszenie koniunktury. Wzrost PKB w I kwartale 2026 r. najpewniej spowolnił względem II połowy ub.r., ale w kolejnych kwartałach produkcja będzie przyspieszać – komentują ekonomiści PKO BP dane GUS.

– Przełom roku to wciąż raczej stagnacja w przemyśle – oceniają analitycy banku ING. Ich zdaniem w poszczególnych działach przemysłu widać rozbieżne tendencje. Najlepiej wygląda produkcja energii, ale to nie zaskoczenie, jeśli weźmie się pod uwagę, że zima była chłodniejsza niż przed rokiem.

„Mocno wygląda także produkcja dóbr inwestycyjnych, co wiążemy z trwającym ożywieniem produkcji obronnej oraz zbliżającą się kumulacją inwestycji publicznych. Jednocześnie spadki notują działy produkujące dobra konsumpcyjne trwałe, co odzwierciedla anemiczny popyt konsumpcyjny za granicą" – napisali w swoim komentarzu analitycy ING.

W lutym wzrost produkcji odnotowano w 17 z 34 działów przemysłu. Relatywnie dobrze wypadały dobra inwestycyjne, co oznacza, że przemysł stopniowo ustawia się pod przyszłe ożywienie inwestycji. Za to branże eksportowe nadal ponoszą konsekwencje słabszego popytu z zagranicy.

Eksperci za większy problem niż skutki wojny w Zatoce Perskiej uznają wyhamowanie europejskiej gospodarki i polskiego eksportu do państw Europy Zachodniej. Skutkiem wojny w Zatoce Perskiej mogą być opóźnienia i ograniczenia w dostawach niektórych komponentów i surowców takich jak produkty petrochemiczne, paliwa płynne, gazy techniczne i aluminium.

„Choć liczyliśmy na nieco lepszy wynik, produkcja przemysłowa utrzymała widoczny od kilku miesięcy wzorzec podwyższonej zmienności i dużej wrażliwości na małe zmiany długości czasu pracy. W lutym produkcja w przetwórstwie wzrosła o 3,4 proc. w ujęciu miesiąc do miesiąca, co przy niezmienionej liczbie dni roboczych czyni ten miesiąc jednym z lepszych w historii. To nastąpiło po najgorszym styczniu od 14 lat, który z kolei odreagowywał najlepszy grudzień od 18 lat i najgorszy listopad od 17 lat. Te fluktuacje powoli wygasają, ale zmienność produkcji jest wciąż duża" – napisali w swoim komentarzu ekonomiści Pekao.

Wzrost PKB wciąż musi polegać na usługach, bo nie tylko przemysł, lecz także konsumpcja gospodarstw domowych może wyhamować. „Konflikt na Bliskim Wschodzie może podkopać skłonność gospodarstw domowych do zakupów, a same inwestycje publiczne nie przywrócą tak wysokiej dynamiki produkcji, jaką znamy z przeszłości" – podkreślili eksperci ING.

Lucyna Piwowarska

eprasa.pl 2a58d4885c

fot. YouTube/d

NOWE UNIJNE PRZEPISY ZMIENIĄ BIZNES. FIRMY CZEKAJĄ NOWE OBOWIĄZKI

LEGISLACJA \ **Od 2026 r. w Unii Europejskiej zacznie obowiązywać zakaz niszczenia niesprzedanej odzieży i obuwia. To efekt rozporządzenia ESPR, które wymusi bardziej ekologiczne projektowanie produktów i ograniczenie marnotrawstwa. Najpierw obejmie duże firmy, a od 2030 r. także średnie. Rozporządzenie następnie obejmie wymogami ekoprojektowania w pierwszej kolejności: meble, materace, opony, żelazo i stal oraz aluminium.**

CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Eksperci zalecają, aby rozliczeń dokonywać wyłącznie za pośrednictwem oficjalnej strony

Oszuści polują na seniorów

Fala oszustw uderza w seniorów i osoby z niepełnosprawnością – przestępcy podszywają się pod urzędy, banki i kancelarie, wyłudzając dane oraz pieniądze. Kuszą wizją szybkiego zwrotu podatku lub łatwego uzyskania świadczenia, które w rzeczywistości można otrzymać całkowicie bezpłatnie. ZUS i eksperci alarmują, że można stracić nawet dziesiątki tysięcy złotych.

Mariusz Andrzej Urbanke

W okresie rozliczeń podatkowych za 2025 r. oszuści intensyfikują swoje działania, wykorzystując wzmożone zainteresowanie emerytów kwestią zwrotu podatku, w tym tzw. ulgą dla seniora (PIT-0).

Eksperci ostrzegają: zanim podasz swoje dane osobowe (imię i nazwisko, PESEL, adres zamieszkania czy numer dowodu tożsamości), a także dane logowania lub informacje dotyczące karty płatniczej, zawsze się upewnij, że korzystasz z autentycznej strony. Przestępcy potrafią tworzyć fałszywe witryny internetowe oraz wysyłać SMS-y i e-maile podszywające się pod ZUS lub służby skarbowe, aby wyłudzić nie tylko dane, lecz także pieniądze.

Seniorzy coraz częściej otrzymują wiadomości o rzekomym nieodebranym zwrocie podatku lub konieczności dopłaty niewielkiej kwoty w celu jego uzyskania. Takie komunikaty zawierają linki prowadzące do fałszywych stron bankowych lub rządowych, służących do kradzieży danych logowania – to tzw. phishing. Popularna jest również metoda na ankietę – oszuści podszywają się pod urzędników skarbowych lub ankieterów, oferując pomoc w rozliczeniu, a następnie żądają opłaty za usługę lub rzekomego wyrównania podatku.

Przestępcy stosują także kontakt telefoniczny, podając się za pracowników banków lub funkcjonariuszy i informując o rzekomych podejrzanych próbach wypłaty środków ze zwrotu PIT. Warto pamiętać, że Krajowa Administracja Skarbowa nigdy nie wysyła SMS-ów z linkami do logowania do usługi Twój e-PIT. Eksperci zalecają, aby rozliczeń dokonywać wyłącznie za pośrednictwem oficjalnej strony Podatki.gov.pl. Pracownicy urzędów skarbowych nie kontaktują się telefonicznie z żądaniem podania haseł, loginów ani wykonania przelewu.

Do ZUS dociera też coraz więcej sygnałów od klientów, którzy otrzymują propozycje odpłatnego „załatwienia" świadczenia wspierającego. Przedstawiciele niektórych kancelarii odwiedzają osoby z niepełnosprawnością w ich domach – często są to osoby starsze, które nie zawsze dokładnie zapoznają się z treścią podpisywanych dokumentów.

Jedna z takich spraw dotyczyła klientki, której wnuczka zgłosiła się do placówki ZUS. Kobieta skorzystała z usług kancelarii oferującej pomoc w uzyskaniu świadczenia wspierającego, podpisała umowę i udzieliła pełnomocnictwa do działania w jej imieniu. W rezultacie wyrównanie oraz pierwsza wypłata świadczenia – w wysokości niemal 22 tys. zł – trafiły na konto kancelarii. Po rozliczeniu należności kancelaria, działając w imieniu klientki, złożyła w ZUS dokumenty dotyczące zmiany rachunku bankowego na rachunek klientki oraz odwołania pełnomocnictwa.

Klienci informują też o ofertach pośredników proponujących pomoc w zamian za bardzo wysokie wynagrodzenie. Dlatego ZUS przypomina: nie ma konieczności korzystania z płatnych usług kancelarii czy pośredników, aby uzyskać świadczenie wspierające. Wniosek można złożyć samodzielnie przez internet, za pośrednictwem portalu eZUS, lub z bezpłatną pomocą pracowników zakładu.

Osoba z niepełnosprawnością może też upoważnić do załatwiania spraw w ZUS zaufaną osobę, np. członka rodziny lub bliskiego. Taki pełnomocnik również może skorzystać z bezpłatnego wsparcia pracowników ZUS przy składaniu wniosku.

(Współpr.: p. woz.)

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

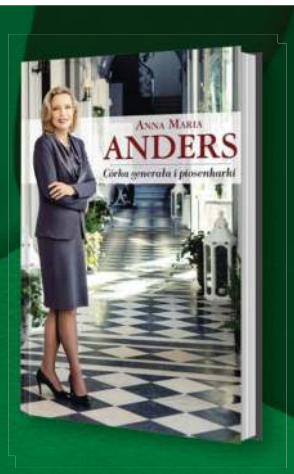

CÓRKA GENERAŁA I PIOSENKARKI. ANNA MARIA ANDERS

Fascynująca, prawdziwa opowieść o życiu na styku wielkiej historii i osobistych wyborów. Córka legendarnego generała Andersa i znanej piosenkarki Ireny Renaty Bogdańskiej odsłania kulisy życia w cieniu wielkiego nazwiska, ale też własnej drogi do siły, odwagi i odpowiedzialności. To książka, która inspiruje – łączy wspomnienia, rodzinne sekrety i refleksję nad rolą kobiet w historii.

Format: 145x205 mm | **Liczba stron:** 300 | **Oprawa:** twarda

Sklep Gazety Polskiej POLECA

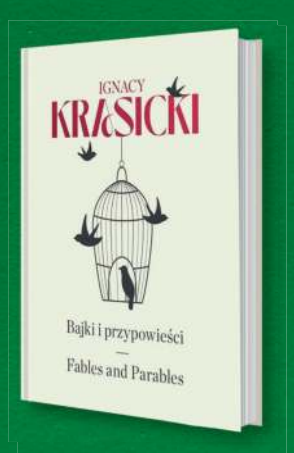

BAJKI I PRZYPOWIEŚCI/FABLES AND PARABLES. IGNACY KRASICKI

Klasyka literatury podana w nowoczesnej, dwujęzycznej formie. Idealna dla uczniów, nauczycieli i wszystkich, którzy chcą jednocześnie obcować z mistrzowską prozą Krasickiego i rozwijać znajomość języka angielskiego. Piękna, staranna edycja, która zachwyci zarówno jako lektura, jak i elegancki prezent. Mądrość, humor i ponadczasowe morały – teraz w dwóch językach.

Format: 155x185 mm | **Liczba stron:** 300 | **Oprawa:** twarda

MEDALIK-MAGNES ZE ŚW. KRZYSZTOFEM

Praktyczny i elegancki gadżet do samochodu dla kierowców, którzy chcą czuć opiekę patrona podróżnych każdego dnia. Solidny magnes, precyzyjne wykonanie i klasyczny wizerunek św. Krzysztofa sprawiają, że to nie tylko ozdoba, ale i symbol bezpieczeństwa.

Wymiary: 38x28 mm | **Produkcja włoska** | **Medalik wysyłamy już poświęcony**

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl 2a58d4885c

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Bogdan Święczkowski
prezes TK w oświadczeniu z marca 2026 r.

**\\ Sejm RP jako konstytucyjny organ ma prawo wyrażać swoje stanowiska i opinie w uchwałach, ale nie jest uprawniony do oceniania pozycji i statusu innego konstytucyjnego organu – Trybunału Konstytucyjnego. **

OPINIE \ Plan B ministra Żurka może się opierać na sprawdzonych wzorcach z siłowego przejęcia mediów publicznych i prokuratury

Wojna o TK. Święczkowski skończy w kajdankach?

Jeżeli prezydent nie przyjmie ślubowania od wybranych przez Sejm sześciu sędziów, prezes Trybunału Konstytucyjnego Bogdan Święczkowski stanie przed diabelską alternatywą: wpuścić farbowanych sędziów do trybunału lub postawić im zaporę, narażając się na bandycki odwet władzy.

Jakub Pilarek

Wspomniana alternatywa jest realna tylko na poziomie logiki formalnej. W świecie prawdziwych wyborów Bogdan Święczkowski jako państwowiec, były prokurator i prezes konstytucyjnego organu nie może pozwolić sobie na kompromis wpuszczenia niezaprzysiężonych sędziów do budynku przy Al. Szucha 12A.

Co mówi prawo?

Ustawa o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego nie pozostawia wątpliwości, że „stosunek służbowy sędziego Trybunału nawiązuje się po złożeniu ślubowania", a ślubowanie składane jest „wobec prezydenta RP". Nie ma ślubowania – nie ma orzekania. Prawo jest tutaj zupełnie jasne. Wypowiedzi Zbigniewa Boguckiego sugerują raczej, że Karol Nawrocki nie przyjmie ślubowania od sędziów, jeżeli nie zostaną wyjaśnione wątpliwości co do procedury wyboru nowych sędziów TK. Z kolei wypowiedzi Waldemara Żurka sugerują, że słowo „wobec" interpretuje on nader dowolnie. Na przykład tak, że sędziowie mogą złożyć ślubowanie przed notariuszem i stosowne akty potwierdzające tę czynność wysłać pocztą do Pałacu Prezydenckiego. To oczywista bzdura, sprzeczna z długą już przecież tradycją trybunalską. I na to właśnie Bogdan Święczkowski nigdy się nie zgodzi.

Święczkowski jest nieakceptowany dla Tuska pod każdym względem. Na poziomie emocjonalnym liczą się tu zadry z czasów, w których był on prokuratorem krajowym i stał za ściganiem licznych polityków PO, takich choćby jak Sławomir Nowak czy Stanisław Gawłowski. Ale kluczowe są kwestie polityczne. Nie bez powodu mówi się czasem, że trybunał jest trzecią izbą parlamentu. Jest w stanie stopować rząd, uznając ustawy za sprzeczne z konstytucją. Ale też uchylać stare prawo, co może jest tu ważniejsze. Dlatego też w trójcy organów konstytucyjnych, które ciągle pozostają poza wpływem środowiska KO, czyli KRS, SN i TK, zdecydowanie ten ostatni jest najważniejszy dla premiera.

Na gorącym uczynku

Zastanówmy się zatem, czy Tusk ma szanse skutecznie wprowadzić szóstkę nowych sędziów do TK, a także czy możliwe jest, że porwie się również na Święczkowskiego. Na początek zwróćmy uwagę, że jeżeli założymy, jak chciałby premier, że korespondencyjne ślubowanie jest wiążące, to niewpuszczenie sędziów do siedziby trybunału należałoby uznać za przestępstwo. Sytuacja ta miałaby pewien konkretny kształt: Krystiana Markiewicza i innych „niedopieczonych" sędziów, stojących fizycznie u bramy TK. Ręka byłego prezesa Iustitii mogłaby sięgnąć po telefon i wykręcić numer 997. Policja przybyła na miejsce zostałaby poinformowana, że wbrew konstytucji i ustawom sędziom odcina się możliwość wykonywania funkcji.

Działoby się to „tu i teraz". Dlaczego to ważne? Bo konstytucja pozwala na zatrzymanie sędziów TK na gorącym uczynku (art. 196). Policja dyrygowana przez trio Tusk–Kierwiński–Żurek mogłaby wyprowadzić Święczkowskiego w kajdankach. A także wiceprezesa Bartłomieja Sochańskiego, gdyby i on nie chciał wpuścić swoich nowych „kolegów". Takie show pozwoliłoby co prawda umościć się uzurpatorom w gabinetach, ale systemowo niczego by nie rozwiązało. Sędziów można co prawda zatrzymać na gorącym uczynku, ale by postawić im zarzuty, i tak trzeba uchylić immunitet. Święczkowski najdalej po 48 godzinach wróciłby na al. Szucha i awantura trwałaby dalej.

Jest jednak i na to metoda. Metoda „na Raczkowską". A konkretnie Joannę Raczkowską. To sędzia, która nielegalnie pełni funkcję rzecznika dyscyplinarnego sędziów sądów powszechnych. Prawdziwym rzecznikiem jest sędzia Piotr Schab, który został odwołany bez jakiejkolwiek podstawy ustawowej przez Adama Bodnara. Zgodnie z przepisami to Krajowa Rada Sądownictwa zapewnia zaplecze biuru rzecznika dyscyplinarnego. Jak wiadomo, do tej pory nie przejęto tej instytucji. Dlatego też minister ulokował „rzeczniczkę" w… Sądzie Okręgowym Warszawa-Praga. Dualizm urzędniczy stał się faktem. Dlaczego by nie zastosować tego patentu w przypadku trybunału? Zamiast przyjeżdżać z policją, by taranem wprowadzać tam Markiewicza i jego kamratów, można udostępnić im inne lokum.

Wytrychem uchwała sejmowa

Takie działanie dałoby im oddech. Mogliby nawet wystosować zaproszenie do prac dla sędziów, którzy według nich nie są „dublerami" (swoją drogą ciekawe, czy wszyscy by to zbojkotowali?), by stworzyć pozory legalności. A następnie rozpoczęliby prace nad przekuciem w ciało sejmowej uchwały z 13 marca w sprawie działań niezbędnych do zapewnienia spełniania przez Trybunał Konstytucyjny wymogów sądu ustanowionego na mocy prawa, niezawisłego i bezstronnego.

Przypomnijmy, że w uchwale tej parlamentarzyści oznajmili, że „powołanie Bogdana Święczkowskiego na stanowisko prezesa Trybunału Konstytucyjnego obarczone jest tymi samymi wadami prawnymi co wybór Julii Przyłębskiej, w szczególności udziałem w Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów Trybunału Konstytucyjnego sędziów wybranych do Trybunału Konstytucyjnego na skutek rażącego naruszenia podstawowych norm dotyczących wyboru 3 sędziów Trybunału Konstytucyjnego na miejsca już uprzednio obsadzone (…)". Swoją własną uchwałą uzurpatorzy mogliby stwierdzić, że Święczkowski nie jest prezesem TK. W nielegalnym Zgromadzeniu Ogólnym Sędziów TK, poza siedzibą instytucji, pozytywnie rozpatrzyliby wniosek prokuratury o uchylenie mu immunitetu, bo przecież z pewnością nie uznałby zdjęcia go z funkcji. Może już nawet nie z przekroczenia uprawnień, ale wręcz zamachu na konstytucyjny organ RP, czyli art. 128 Kodeksu karnego. Gdyby Żurek chciał być perwersyjny, mógłby nawet polecić, by zrobić to w ramach śledztwa dotyczącego… zamachu stanu z zawiadomienia samego Święczkowskiego, wszczętego już ponad rok temu przez zastępcę prokuratora generalnego Michała Ostrowskiego.

Giertych i Stonoga na pomoc

Na dobitkę można by to zsynchronizować z wnioskiem immunitetowym Zespołu Śledczego nr 3 Prokuratury Krajowej, który bada sprawę stosowania programu Pegasus. Zblatowany z obozem władzy dziennikarz „Gazety Wyborczej" Wojciech Czuchnowski sugerował dopiero co na portalu X, że prokuratorzy chcą rozszerzyć Święczkowskiemu zarzuty za rzekome naruszenia przy kontroli operacyjnej za pomocą Pegasusa w wątkach Romana Giertycha i Leszka Czarneckiego. Być może ma rację, bo prokuratura od dawna cieknie jak durszlak, jeśli chodzi o informacje przekazywane mediom liberalnym z ponoć tajnych śledztw. Wcześniej prokuratura próbowała już uchylić Święczkowskiemu immunitet w tej sprawie, ale Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK nie wyraziło na to zgody.

Status pokrzywdzonego w tym postępowaniu uzyskał też niedawno Zbigniew Stonoga, którego można śmiało nazwać śmiertelnym wrogiem Bogdana Święczkowskiego. Uderzenie w prezesa TK Giertychem i Stonogą byłoby dla niego wyjątkowo poniżające, szczególnie jeśli chodzi o tę drugą personę. Dopiero z tak przygotowanym gruntem wspomniane trio mogłoby odpalić policję.

Czy to wszystko jest możliwe? Bez wątpienia. Czy tak się stanie? Trudno powiedzieć. To tylko przewidywanie. Dziś politycy obozu patriotycznego w zasadzie nie mają żadnych narzędzi prawnych, by skutecznie walczyć z takim bezprawiem. Dlatego też wszyscy powinniśmy wziąć sobie do serca słowa Marka Twaina: „Żaden kraj nie może być dobrze rządzony, dopóki wszyscy jego obywatele nie będą pamiętać, że oni są strażnikami prawa".

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn. akt II Ns 42/23

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 42/23 z wniosku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Janie Pińkała, synu Józefa i Heleny, zmarłego 17 lutego 2019 roku w Czernichowie, którego ostatnim miejsce zwykłego pobytu był Sosnowiec. Do spadku po zmarłej wchodzi zadłużenie w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych oraz wierzytelność przysługująca Marcinowi Majcherczykowi i Alior Bank S.A.
Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosili swój udział i wykazali prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

eprasa.pl 2a58d4885c

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Marcin Wiącek
(ur. 1982) rzecznik praw obywatelskich, prawnik, profesor Uniwersytetu Warszawskiego

\\ **Wyrok NSA dotyczy konkretnej jednej sprawy, a jeśli chodzi o generalne rozwiązanie problemu uznawania małżeństw zawartych w innych krajach UE, to z mojej korespondencji z panem ministrem spraw wewnętrznych wynika, że skutki orzeczenia TSUE są w dalszym ciągu analizowane i będzie propozycja ich wdrożenia do polskiego porządku prawnego.** \\

FELIETON \ Losy uchwały antyimigracyjnej w Zabrzu i wyrok NSA ws. małżeństw jednopłciowych to tylko z pozoru dwa kompletnie niezwiązane z sobą wydarzenia

Odkrawanie Polski. Dwa plasterki

Jest plan, są etapy jego wdrożenia, metodyka i ścisła realizacja. Mowa o strategii Unii Europejskiej, która chce pozbawić Polskę możliwości decydowania o sobie, a więc suwerenności. To, co ostatnio wydarzyło się w Zabrzu, i orzeczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego ws. małżeństw jednopłciowych to kolejne dwa odkrojone plasterki naszej wolności. W imię ideologii lewicującego, federalnego państwa europejskiego, którym tak naprawdę będą rządzić Niemcy. Plan można przeprowadzić wyłącznie przy udziale niektórych Polaków.

Sławomir Jastrzębowski

Zabrze to wyludniające się, ale wciąż 22. pod względem wielkości miasto w Polsce, ponad 150 tys. mieszkańców i problemy z pracą. W 2024 r. wybory na prezydenta miasta wygrywa Agnieszka Rupniewska z Koalicji Obywatelskiej, popierana przez to ugrupowanie.

Jest tak beznadziejnym prezydentem, że mieszkańcy zaledwie po roku postanawiają ją odwołać, organizując referendum. Determinacja i złość na byłą radną Zabrza reprezentującą partię Donalda Tuska jest tak duża, że Rupniewska już w maju 2025 r. przestaje być prezydentem. To rzadkość.

Co będzie, jeśli któryś z gejów zapragnie nagle małżeństwa z kobietą w Polsce? Wyrok NSA nasuwa mnóstwo wątpliwości | fot. Daniel Dmitriew/Forum

Zabrze głosuje do skutku

Prezydentem Zabrza w sierpniu ub.r., w nowych wyborach, zostaje niezależny Kamil Żbikowski, krytyk poprzedniej władzy, prawnik, ekonomista. Wygrywa z kontrkandydatką z Koalicji Obywatelskiej zaledwie o 106 głosów. Mieszkańcy liczą na nową energię, pomysły, pracę, lepsze zarządzanie, ale…

Od 2025 r. obowiązuje przyjęta przez Radę Miasta Zabrza uchwała antyimigracyjna. Mieszkańcy, bojąc się o swoje bezpieczeństwo, wyrazili uchwałą sprzeciw wobec tworzenia w Zabrzu jakichkolwiek „ośrodków o charakterze pobytu dla imigrantów" i uczestniczenia w unijnym pakcie migracyjnym czy też relokacji cudzoziemców. Teoretycznie to tylko taka sobie deklaracja bez mocy prawnej, ale dla urzędników unijnych jest nie do przyjęcia, bo mają przecież swoje plany. Zaczyna się obrzydliwy szantaż.

Prezydent Żbikowski mówi radnym, że jeśli nie uchylą uchwały, to Ministerstwo Kultury wstrzyma dziesiątki milionów złotych dla miasta na podstawie tzw. klauzuli antydyskryminacyjnej obowiązującej w Unii Europejskiej. W tej sprawie nie ma żadnego wyroku sądu i nie musi być, mieszkańcom trzeba złamać kręgosłupy.

Na radzie miasta emocji nie brakuje. – Nie podniesiemy się z takiego ciosu finansowego, którym będzie odcięcie dotacji unijnych – mówił Żbikowski i wyliczał, że trzeba będzie zlikwidować: kino, basen, szpital, filharmonię. – Będzie to zwinięcie miasta w trybie ekspresowym – dodaje także, że nieuchylenie uchwały będzie decyzją „zmierzającą w stronę upadłości tego miasta".

Mieszkańcy i radni są oburzeni, dotarło do nich, że nie są już gospodarzami we własnym mieście, że Unia Europejska zagłodzi Zabrze, jeśli będą chcieli sami decydować o własnym losie.

Rada Miasta Zabrze w sprawie uchylania uchwały głosuje dwukrotnie, 16 i 17 marca. Najpierw odrzuca pomysł uchylenia uchwały. Jeden z mieszkańców mówi na sesji: – To znaczy, że mamy być sprzedawczykami własnej niepodległości, własnej godności? Na to nie ma mojej zgody.

Jednak 17 marca radni kapitulują przed Unią Europejską. Uchwała antyimigracyjna ląduje w koszu. Tresowanie pieniędzmi, kolejny krok do federalizacji, należy uznać za udane.

Czy sędziowie NSA są przestępcami?

Plasterek drugi. Były wiceminister sprawiedliwości Sebastian Kaleta o orzeczeniu Naczelnego Sądu Administracyjnego nakazującym urzędnikowi stanu cywilnego wpisanie związku dwóch gejów jako małżeństwa napisał krótko: „przestępstwo sądowe". Ciekawe, ale po kolei.

W Polsce homoseksualiści nie mogą zawierać małżeństw, przynajmniej na razie. Nie zdarzyło się, bo oczywiście odmawiano, powołując się na rozpropagowany przy tej okazji art. 18 Konstytucji RP.

Wydawałoby się, że przy jednoznacznym jego brzmieniu progejowscy prawnicy zwietrzyli szansę, ponieważ określa on, że małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny znajduje się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. Z tego sformułowania pokrętne umysły wywnioskowały, że geje mogą być małżeństwem, ale nie znajdują się wtedy pod opieką państwa. Po co więc takie „małżeństwo"?

Jak wiadomo, geje są pomysłowi. Dwóch polskich homoseksualistów, Jakub i Dawid, udało się do Berlina i tam zawarło „związek małżeński". Z odpowiednim papierem przyjechali do Polski i w urzędzie stanu cywilnego zażądali transkrypcji, czyli wpisania ich do rejestru małżeństw. USC oczywiście odmówił, więc geje pobiegli do wojewódzkiego sądu administracyjnego, który też ich wysłał na drzewo. Udali się zatem do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który gejom nie odmówił. Nakazał kierownikowi USC wpisanie, że Kuba i Dawid są małżeństwem.

Tu narodziło się wiele pytań bez odpowiedzi. Dlaczego sędziowie NSA pogwałcili polską konstytucję? Dlaczego uznali, że regulacje unijne w tym zakresie są ważniejsze od polskiego prawa? Co będzie, jeśli któryś z gejów zapragnie nagle małżeństwa z kobietą w Polsce? Co będzie, jeśli któryś z nich będzie chciał się rozwieść? Co będzie, jeśli urzędnik USC nie wpisze tego związku do rejestru, bo nie będzie wiedział, kto jest mężczyzną, kto kobietą, a tylko takie druki są dostępne, a jak wpisze źle, wrażliwi geje mogą z tym pójść do sądu. A jeśli już będą inne druki z „partner 1" i „partner 2", co się wydarzy, gdy panowie się pokłócą, bo nikt nie będzie chciał być „dwójką"?

Wreszcie kwestia orzeczenia w konkretnej sprawie nie oznacza, że w identycznej sprawie inny skład NSA nie wyda wyroku jak wcześniej WSA, czyli „proszę się rozejść". Nie ma systemowej zmiany, bo NSA – taka jest też wykładnia rzecznika praw obywatelskich Marcina Wiącka – wydał wyrok w odniesieniu do konkretnej jednopłciowej pary. Bez konkretnej ustawy, podpisanej przez prezydenta, świętowanie przez Lewicę i rząd okazuje się przedwczesne.

A „neosędzia" już rządu nie obchodzi?

W wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego ukryty jest też pewien chochlik, ponieważ świętujące ponad miarę środowisko lewicująco-postępowe uważa, że są w Polsce „neosędziowie", a jeśli któryś z takich sędziów wyda wyrok, to według nich, choćby zdaniem Waldemara Żurka, jest nic nie wart i nie ma go w obiegu.

W składzie NSA zasiadał sędzia Mirosław Gdesz, który awansował po roku 2017, więc według logiki rządzących jest „neosędzią", a wyroku nie ma. Inna sprawa, że jeśli wyroki pasują do narracji rządzących, to – jak pokazuje doświadczenie – zapominają natychmiastowo o „neosędziach".

Te dwie drobne w sumie sprawy należą do katalogu kwestii, jak pozbawiać obywateli państw Unii Europejskiej możliwości decydowania o sobie. Krok po kroku, plasterek po plasterku. Sprawy nabierają tempa.

eprasa.pl 2a58d4885c

fot. Facebook/d

CYTAT \ Gdy dorastałem, westerny były moimi ulubionymi filmami. Czułem, że warto przedstawić ich naczelne przesłanie: prawość, przyjaźń, lojalność – wartości stanowiące niepisany kodeks Zachodu – mówił w wywiadzie dla „Polityki" amerykański aktor Chuck Norris, siedmiokrotny mistrz świata w karate. Gwiazdor Hollywood zmarł w czwartek w wieku 86 lat.

SERIAL \ Z taką obsadą to nie mógł być inny serial...

„Piekło kobiet": ni to kryminał, ni polityczny manifest

Dwie rzeczy w serialowym „Piekle kobiet" zwracają uwagę – aktorska obsada i zdjęcia kręcone w Warszawie i Łodzi. Sama opowieść jest jeszcze jedną próbą opowiedzenia lewicowej historii o złych i bogatych facetach, ich podłych współpracownicach i niewinnych ofiarach. Ale nawet feministki nie są pewne, o co w tej historii właściwie chodzi.

Krzysztof Wołodźko

Kto zna dzieje polskich sporów o aborcję, ten wie, że „Piekło kobiet" to głośny zbiór międzywojennych felietonów Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Słynny krytyk literacki, tłumacz i publicysta był zdecydowanym przeciwnikiem antyaborcyjnego prawa II Rzeczypospolitej. Na pierwszych stronach przywołanego tytułu pisał: „Jak wszystkie paragrafy wspierające się na obłudzie społecznej, tak i ten godzi jedynie w biedaków. Jest nieetyczny, bo trafia przypadkowe ofiary pośród dziesiątków tysięcy bezkarnych; jest niedemokratyczny, ponieważ zapewnia przywilej bezkarności tym, którzy i tak są uprzywilejowani" (cytat za Wolnymi Lekturami).

fot. mat. pras./d

Miłosne przypadki

Boy-Żeleński wraz z Ireną Krzywicką w latach 30. był współtwórcą Poradni Świadomego Macierzyństwa. Ale bardzo ważną postacią w placówce była lekarka Justyna Budzińska-Tylicka – społecznica, która walczyła w wojnie polsko-bolszewickiej i pracowała na Śląsku jako przedstawicielka Komitetu Pomocy Powstańcom. Budzińska-Tylicka współorganizowała Towarzystwo Kolonii Letnich dla Kobiet Pracujących – jak zresztą znakomita większość przedwojennej lewicy miała realny kontakt ze światem robotników i robotnic. Zwracam na to uwagę, by pokazać skomplikowanie tamtego świata i społecznych kontekstów – mocno uproszczonych w serialu HBO.

Od pierwszych scen „Piekła kobiet" (reż. Anna Maliszewska) zadawałem sobie pytanie: to kryminał czy manifest polityczny? Kawa, rzecz jasna, nie wyklucza herbaty – w filmowej opowieści oba wątki przewijają się bardzo wyraźnie. Główna bohaterka Helena Wróblewska (Agata Turkot), przeciwniczka aborcji, redaktorka pisma matrymonialnego „Fortuna Amandi", jest kobietą ze stołecznego „mondu", jak w swoich powieściach świat warszawskich salonów nazywał Tadeusz Dołęga-Mostowicz. Jej życie to bogaty mąż Maksymilian (Mateusz Damięcki), piękna willa, zakazane rozrywki, luksusowe auta, charytatywne przyjęcia. I nagle grom z jasnego nieba – do redakcji przychodzi pełen rozpaczy list: kobieta skarży się na gwałciciela, który najpewniej szuka ofiar za pomocą anonsów. Kilka społecznych pięter niżej ciążę przerywa młoda kobieta, tancerka w nocnym klubie. Bezwzględni policjanci o „nielegalną skrobankę" oskarżają jej brata, młodego, pełnego ideałów lekarza Emila Heckmanna (Hubert Miłkowski). Przy okazji: „Fortuna Amandi" chyba najlepiej, niekoniecznie dosłownie, choć nieco w stylu Boya, przetłumaczyć jako „miłosne przypadki".

Jacy aktorzy, taki serial?

Postać głównej bohaterki może wydawać się naiwna, ale budzi sympatię: pełna empatii Helena rozpoczyna prywatne śledztwo, ale sama cierpi z powodu nacisków niewiernego męża, który nie może się doczekać potomstwa. Mężczyzna naciska na ryzykowną operację. Wątków, jak widać, nie brakuje, splatają się całkiem zgrabnie, a widz po kilku minutach wie już, że II Rzeczpospolita to właściwie tylko patriarchalne piekło kobiet. Są w tym serialu nieliczni szlachetni mężczyźni, są podłe kobiety – ale uwaga widza skupia się na bezwzględności męskich poczynań.

Są też oczywiście nacjonalistyczne media, rządzone przez cynicznego magnata prasowego (Borys Szyc), i podburzony przez nie motłoch, który macha transparentami „za życiem". Jest oczywiście Boy-Żeleński (Tomasz Sapryk), którego chętnie drukuje „papierowy feminista" i niespełniony poeta Max Wróblewski. Jest nawet Julian Tuwim (Maciej Buchwald). I stary, nie taki znów dobry doktor Roman Łabęda, który siedzi w kieszeni bogaczy – w tej roli Jacek Poniedziałek. Mówiąc nieco złośliwie: z taką obsadą to nie mógł być inny serial. A zapewniam państwa, że jestem bardzo oszczędny, jeśli chodzi o spoilery.

Pretekst i sztampa

Twórcy serialu nie bez powodu grają cytatami z Boya-Żeleńskiego: prawo to tylko zasłona dymna dla hipokryzji, skoro bogaci po cichu skorzystają z pomocy zaprzyjaźnionego lekarza, a biedni cierpią z powodu urągających wszelkiej higienie sposobów usuwania ciąży. Nie oszukujmy się – takie dyskusje toczy się również dziś. Tyle że w „Piekle kobiet" to wszystko staje się wręcz przerysowane. Niemal każdy wątek przekonuje nas jednak, że sadyzm to podstawa albo ciche tło właściwie wszystkich małżeńskich relacji, a życie rodzinne to więzienie kobiet. Prawdziwa miłość jest gdzie indziej, prawdziwa miłość to mezalians – w przedziwny sposób przepełniona scenami fabuła kryminału zdaje się łączyć z naiwnymi przedwojennymi komediami, które pamiętamy z telewizyjnego „starego kina". Dobrzy są ci, którzy wbrew przedwojennemu prawu decydują się przerwać ciążę. Błądzą lub krzywdzą ludzi ci, których dziś nazwalibyśmy zwolennikami pro-life. I to razi każdego, kto chce wyjść poza lewicowo-liberalną sztampę. Bo ten serial przykrawa przedwojenną epokę, z jej blaskami i cieniami, do wyobrażeń postinteligenta wychowanego na kilku opiniotwórczych, współczesnych tytułach. Widać to zresztą dobrze po recenzjach w „Wyborczej" i „Wysokich Obcasach": serial to pretekst do rozmowy o współczesnej Polsce.

W „Piekle kobiet" jedna rzecz wypada całkiem interesująco: wnętrza pałacu łódzkich fabrykantów (jeśli się nie mylę – obecne Muzeum Kinematografii), tamtejsze ulice i warszawskie scenerie. Ale także one, jak cała opowieść, są mocno krojone, przycięte, podporządkowane oku kamery. Bo przecież tak bardzo zmieniły się przez blisko sto lat. To naprawdę symboliczna rzecz.

eprasa.pl 2a58d4885c

fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

21:40 | POLSAT — **DRAMAT BIOGRAFICZNY**

„OPPENHEIMER" \ Monumentalna opowieść o J. Robercie Oppenheimerze (Cillian Murphy), fizyku, który stanął na czele projektu „Manhattan" i doprowadził do stworzenia pierwszej bomby atomowej, co zmieniło bieg XX w. Film pokazuje zarówno naukowy wyścig z czasem, jak i dramat naukowca.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

TVP 1

RANO
- **08:00** Serwis Info
- **08:25** Zaraz wracam - serial
- **09:05** Ranczo (116) - serial
- **10:00** Komisarz Alex - serial
- **11:00** Ojciec Mateusz (99) - serial
- **12:00** Serwis Info
- **12:10** Agrobiznes
- **12:30** Agropogoda
- **12:40** Rok w ogrodzie extra
- **12:50** BBC w Jedynce: Serengeti 2: Odnowa
- **14:00** Złoty chłopak - serial

PO POŁUDNIU
- **15:00** Serwis Info
- **15:15** Reporterzy - mag.
- **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- **16:05** Dziedzictwo (867) - serial
- **17:00** Teleexpress, pogoda
- **17:25** Jaka to melodia? - teleturniej
- **17:55** Klan (4679) - serial
- **18:20** Zaraz wracam 2 (94) - serial
- **18:55** Akacjowa 38 - serial
- **19:30** Program informacyjny
- **19:55** Pytanie dnia

WIECZOREM
- **20:10** Sport, pogoda
- **20:30** Teatr Telewizji: Rewizor - sztuka Mikołaja Gogola
- **22:30** Balans bieli - pr. rel.
- **23:15** Tętno 3 - film dok., Polska 2024
- **00:20** Zwerbowana miłość - film sensacyjny, Polska 2009
- **02:00** Porwana przez Komanczów - western, USA 1960

TVP 2

RANO
- **07:30** Pytanie na śniadanie
- **11:40** Okrasa łamie przepisy
- **12:15** Kolekcja: Tadeusz Kantor
- **12:30** Koło fortuny - teleturniej
- **13:15** Panna młoda (52) - serial
- **14:05** Va banque - teleturniej
- **14:35** Na sygnale (865) - serial
- **15:05** La Promesa - pałac tajemnic (354) - serial

PO POŁUDNIU
- **16:00** Koło fortuny - teleturniej
- **16:35** Familiada - teleturniej
- **17:20** Panna młoda (53) - serial
- **18:15** Va banque - teleturniej
- **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej
- **19:25** Barwy szczęścia (3341) - serial
- **20:05** Barwy szczęścia (3342) - serial
- **20:40** Kulisy serialu „M jak miłość"

WIECZOREM
- **20:55** M jak miłość (1919) - serial
- **21:55** Na sygnale (866) - serial
- **22:25** Na sygnale (867) - serial
- **22:55** Na przekór losowi (4) - serial
- **23:55** Judy - dramat biograficzny, Wielka Brytania/USA 2019
- **02:05** Instynkt (12) - serial

POLSAT

RANO
- **06:00** Nowy dzień z Polsat News
- **08:30** Malanowski i partnerzy (202) - serial
- **09:00** Malanowski i partnerzy (203) - serial
- **09:30** Trudne sprawy (1008) - serial
- **10:30** Trudne sprawy (1009) - serial
- **11:35** Gliniarze (667) - serial
- **12:35** Gliniarze (668) - serial
- **13:35** Gliniarze (669) - serial

PO POŁUDNIU
- **14:40** Dlaczego ja? (1531) - serial
- **15:50** Wydarzenia, pogoda
- **16:20** Interwencja
- **16:30** Na ratunek 112 (1128) - serial
- **17:00** Gliniarze (1168) - serial
- **18:00** Pierwsza miłość (4180) - serial
- **18:50** Wydarzenia
- **19:15** Gość „Wydarzeń"
- **19:30** Sport
- **19:40** Pogoda
- **19:55** Milionerzy - teleturniej

WIECZOREM
- **20:30** Farma - reality show
- **21:40** Megahit: Oppenheimer - dramat biograficzny, Wielka Brytania/USA 2023. Historia amerykańskiego naukowca J. Roberta Oppenheimera i jego roli w stworzeniu bomby atomowej.
- **01:20** Mumia - film przygodowy, USA 2017

REPUBLIKA

RANO
- **05:30** Republika wstajemy!
- **06:00** Agro Info
- **06:05** Republika wstajemy!
- **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- **07:05** Przyjaciele Republiki
- **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- **08:30** Michał #Rachoń
- **09:01** Po 9:00
- **10:01** Po 10:00
- **11:01** Po 11:00

PO POŁUDNIU
- **12:00** W samo południe
- **12:30** Republika dzień, serwis
- **14:10** 1410 Bitwa polityczna
- **14:55** Republika dzień - serwis
- **15:00** Klub sportowy
- **15:15** Republika dzień, serwis
- **16:50** Klub sportowy
- **16:55** Express Republiki
- **17:10** Express Republiki+
- **17:30** Ewa Bugała. Wszystko jasne
- **18:20** Polityczny horyzont Łukasza Jankowskiego

WIECZOREM
- **18:50** Klub sportowy
- **18:58** Prognoza pogody
- **19:00** Dzisiaj - serwis inform.
- **20:20** Gość Dzisiaj
- **20:50** W punkt
- **22:15** Piachem w tryby
- **23:20** Codziennie ******burza
- **23:35** Republika wieczór
- **00:00** Biznes Polska
- **00:20** Republika Nocą
- **01:40** Express Republiki
- **02:00** Express Republiki+

PULS

RANO
- **06:00** Nash Bridges (98) - serial
- **07:00** Nash Bridges (99) - serial
- **08:00** Kobra - oddział specjalny (15) - serial
- **09:00** Kobra - oddział specjalny (16) - serial
- **10:00** Triumf miłości (75) - serial
- **11:00** Triumf miłości (76) - serial
- **12:00** Nie igraj z aniołem (38) - serial

PO POŁUDNIU
- **13:00** Wspaniałe stulecie (63) - serial
- **14:00** Lombard. Życie pod zastaw (675) - serial
- **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (676) - serial
- **16:00** Ranczo (108) - serial
- **17:00** Ranczo (109) - serial
- **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (966) - serial
- **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (967) - serial
- **20:00** Eskorta - film sensacyjny, Kolumbia/Chiny/USA 2018, wyk. Mark Wahlberg, Lauren Cohan, Iko Uwais, John Malkovich

WIECZOREM
- **22:00** Gunner - film sensacyjny, USA 2024, wyk. Luke Hemsworth, Morgan Freeman
- **00:05** Polowanie na łowcę - thriller, USA 2013
- **02:10** Dzielnica strachu (440) - serial

TRWAM

RANO
- **08:00** Informacje dnia
- **08:15** Wieś - to też Polska
- **09:20** Mateczniki Polskości
- **09:30** Baśniowy teatr lalek
- **10:00** Informacje dnia
- **10:55** Chryste, ratuj!
- **10:15** Kazania wielkopostne
- **11:20** Stan bezp. państwa
- **11:30** Warto być ojcem
- **12:00** Anioł Pański
- **12:03** Informacje dnia
- **12:20** Skazani na Sybir
- **13:00** Spór o Morskie Oko

PO POŁUDNIU
- **13:30** Msza święta
- **14:30** Polka - dok.
- **15:00** Niebieskooki Anioł
- **15:50** Ma się rozumieć
- **16:00** Informacje dnia
- **16:10** Sanktuaria polskie
- **16:30** Porady medyczne bonifratrów
- **17:00** Świadkowie
- **17:30** Moja parafia
- **17:55** 6. tydzień modlitw o ochronę życia
- **18:00** Anioł Pański
- **18:05** Informacje dnia
- **18:15** Rozmowy niedokoń.

WIECZOREM
- **19:25** 40 dni ze św. Franciszkiem
- **19:30** Poznajemy Polskę
- **19:45** Modlitwa dzieci
- **20:00** Informacje dnia
- **20:20** Różaniec
- **20:50** Myśląc Ojczyzna
- **21:00** Apel Jasnogórski
- **21:20** Informacje dnia
- **21:40** Polski punkt widzenia
- **22:00** Z wędką nad wodę
- **22:25** Serce ojca - film
- **00:00** Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

eprasa.pl 2a58d4885c

fot. Wikipedia/d

WYNIKI 26. KOLEJKI

PKO BP EKSTRAKLASA \ Piast G.–Radomiak 3:1 (1:0), Motor L.–Zagłębie L. 1:0 (0:0), Lechia G.–Pogoń S. 2:1 (1:1), Cracovia–GKS 1:0 (0:0), Jagiellonia B.–Wisła P. 1:2 (1:2). Mecze Korona K.–Arka G., Lech P.–Bruk-Bet Termalica N., Widzew Ł.–Górnik Z. i Legia W.–Raków C. zakończyły się po zamknięciu tego wydania „Codziennej".

LEKKOATLETYKA \ Jakub Szymański halowym mistrzem świata w biegu na 60 m przez płotki Natalia Bukowiecka wicemistrzynią na 400 m

Biało-czerwona sobota

Wczoraj w Toruniu zakończyły się halowe mistrzostwa świata w lekkoatletyce. Najbardziej udanym dniem imprezy była dla Polaków sobota, kiedy złoty medal na 60 m ppł. zdobył Jakub Szymański, dla którego jest to największy sukces w karierze. – Właśnie tak wymarzyłem sobie i zaplanowałem ten dzień – cieszył się. Kilkanaście minut przed nim Natalia Bukowiecka cieszyła się ze srebra na 400 m, a udany dla nas dzień rozpoczął się od brązu sztafety mieszanej 4×400 m.

Artur Szczepanik

Jakub Szymański odniósł w Toruniu życiowy sukces | fot. Aleksandra Szmigiel/Reuters/Forum

Fantastycznie biegnący Jakub Szymański w finale uzyskał 7,40 s. Srebro w Toruniu przypadło Hiszpanowi Enriquemu Llopisowi (7,42 s), a brąz najlepszemu w półfinałach Treyowi Cunninghamowi z USA (7,43 s).

– Z Hiszpanem ograliśmy Amerykanina, głównego kandydata do złota. Popłakałem się, tuląc do rodziców. Przez rok codziennie budziłem się z tętnem 100, bo tak mnie wkurzała porażka w Nankinie, gdzie już chciałem wygrać, a odpadłem po błędzie w półfinale. Teraz będę spał spokojnie – powiedział halowy mistrz świata.

Szymański w szczerej rozmowie z dziennikarzami przyznał, że przez rok po nieudanym występie w Chinach zmagał się z wielkimi problemami mentalnymi. – Rok temu podczas mistrzostw świata w Nankinie poziom był bardzo niski, ja o tym wiedziałem. Przyjechałem dwa tygodnie wcześniej, zrobiłem aklimatyzację, a na treningu pobiegłem życiówkę. Byłem w lepszej formie od Granta Hollowaya. Mogła być wówczas walka o złoty medal, ale zostałem z niczym, zostałem z rozpaczą. Nie miałem energii na sezon letni, zupełnie. Przez rok nie miałem psychicznie życia. Wszystko sklejało się w głowie z Chinami. Wygrane czy udane występy nie uczą tyle, ile porażki – wspominał po triumfie w Toruniu 23-letni Szymański.

Podkreślił, że powiedział sobie przed tegoroczną imprezą, iż musi być gotowy na nowy rekord Polski, aby zdobyć złoto. – Zostałem zaskoczony tylko tym, że wystarczył nieco słabszy rezultat. Zrobiłem to, co do mnie należało. Wytrzymałem presję najlepiej ze wszystkich. Amerykanin Cunningham w półfinale wynikiem 7,35 s poprawił rekord życiowy. Już wtedy wiedziałem, że to nie znaczy nic dobrego. Bo to jest tak, jakby wystrzelać pistolet, a potem zostajesz ze ślepakami – obrazowo opisywał.

Tuż przed nim srebro w biegu na 400 m wywalczyła Natalia Bukowiecka. Czasem 50,83 s wyrównała własny rekord kraju i sięgnęła po pierwszy indywidualny medal w imprezie w tej rangi. Zwyciężyła Czeszka Lurdes Gloria Manuel (50,76 s). Brąz dla Holenderki Lieke Klaver (51,02 s). – To mój największy sukces w hali, bo wcześniej miałam medale tylko w sztafecie. Bardzo chciałam tu wystąpić dla siebie, ale i naszej publiczności. Rundy honorowej przed pełną własną halą nigdy nie zapomnę – podkreśliła Bukowiecka.

Medalistka olimpijska z Paryża z 2024 r. przyznała, że dwa biegi finałowe na 400 m to bardzo zły pomysł. – Wygrałam pierwszy i... musiałam czekać. Bardzo to stresujące i dziwne. Nie rywalizowałam ramię w ramię z Czeszką, a to ona ma złoto, a ja srebro, ale biegłyśmy w dwóch różnych seriach. Cieszę się jednak z tego medalu bardzo.

Pierwszy medal dla Polski wywalczyła sztafeta mieszana 4×400 m w składzie: Kajetan Duszyński, Anna Gryc, Marcin Karolewski i Justyna Święty-Ersetic. – Jest wielka radość i ulga, ale po samym finiszu było dużo niedosytu i rozżalenie – powiedziała po zdobyciu brązu Gryc.

Początkowo Biało-Czerwoni zajęli czwarte miejsce, ale awansowali o jedną lokatę po dyskwalifikacji Jamajki. Wygrała Belgia z czasem 3 min 15,60 s. Drugie miejsce zajęli Hiszpanie (3 min 16,96 s). Polacy osiągnęli rezultat 3 min 17,44 s.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO
2) miasto w pobliżu Gdyni
6) mała Agnieszka
7) liściasty lub iglasty
8) skraj, krawędź
9) straciła przyjaciela
10) dokument urzędowy
12) prawo judaizmu
16) w parze z opierunkiem
17) chandra, apatia
18) amerykańska agencja kosmiczna
21) postać z „Elementarza"
23) kraj Obamy
24) chytry rudzielec
25) Grande, rzeka
26) serialowy kosmita
27) drugi plan obrazu
28) jej nie wypada
29) łączy blachy

PIONOWO
1) izolowany przewód
2) upust, zniżka
3) mieszkaniec Olsztyna
4) glon morski
5) kłujący chwast
11) orzech z mlekiem
13) imię Bismarcka
14) szczebel w karierze
15) Astra lub Vectra
19) brat Mojżesza
20) wkład wspólnika
21) inwazja, napad
22) zaczyna grecki alfabet
23) milczą, gdy dusza śpiewa

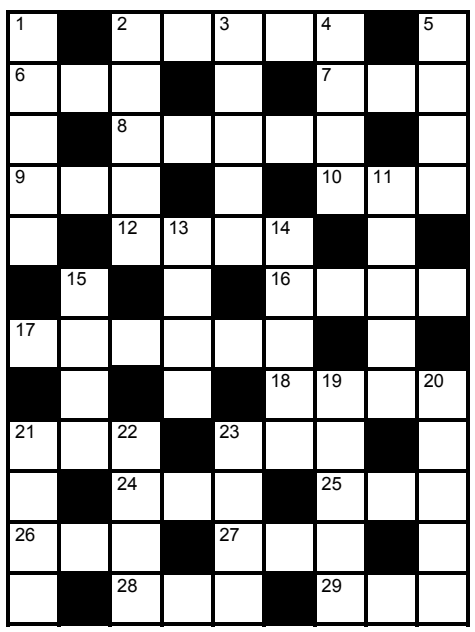

SUDOKU

8		6				9	3	
					4	5		
4	7							
	6	5	2					8
							2	
	9	4				1		
			9				5	7
		8		4	2			
				7	8			

8		1						
	3			9	7			
	2					4		
9	1				3			6
		7			6		5	
				1			2	
				6				
3								7
	7	9		5				1

ROZWIĄZANIA

R		B	A	L	O	N		T
A	R	A		E		I	Z	A
B		R	U	M	A	K		B
A	L	A		U		E	M	U
T		Ż	A	R	T		A	
	Ł		R		A	L	G	A
B	A	L	K	O	N		M	
	W		A		G	R	A	M
W	A	Ł			O	Z		U
I		A	L	T		E	L	F
Z	E	T		O		C		K
A		A	M	N	E	Z	J	A

4	9	3	6	5	7	1	8	2
2	5	6	9	8	1	4	7	3
7	8	1	4	3	2	9	5	6
6	2	8	7	4	5	3	1	9
1	4	7	2	9	3	5	6	8
5	3	9	1	6	8	2	4	7
9	7	2	5	1	6	8	3	4
8	6	5	3	2	4	7	9	1
3	1	4	8	7	9	6	2	5

7	5	1	8	9	6	2	3	4
8	4	9	5	2	3	1	6	7
2	6	3	7	1	4	5	8	9
1	9	6	4	7	2	3	5	8
3	8	4	6	5	1	9	7	2
5	7	2	3	8	9	6	4	1
6	2	5	9	4	8	7	1	3
4	1	7	2	3	5	8	9	6
9	3	8	1	6	7	4	2	5

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1) e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 2a58d4885c